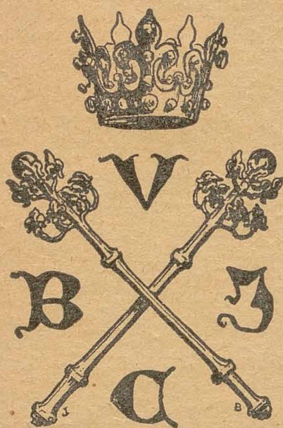
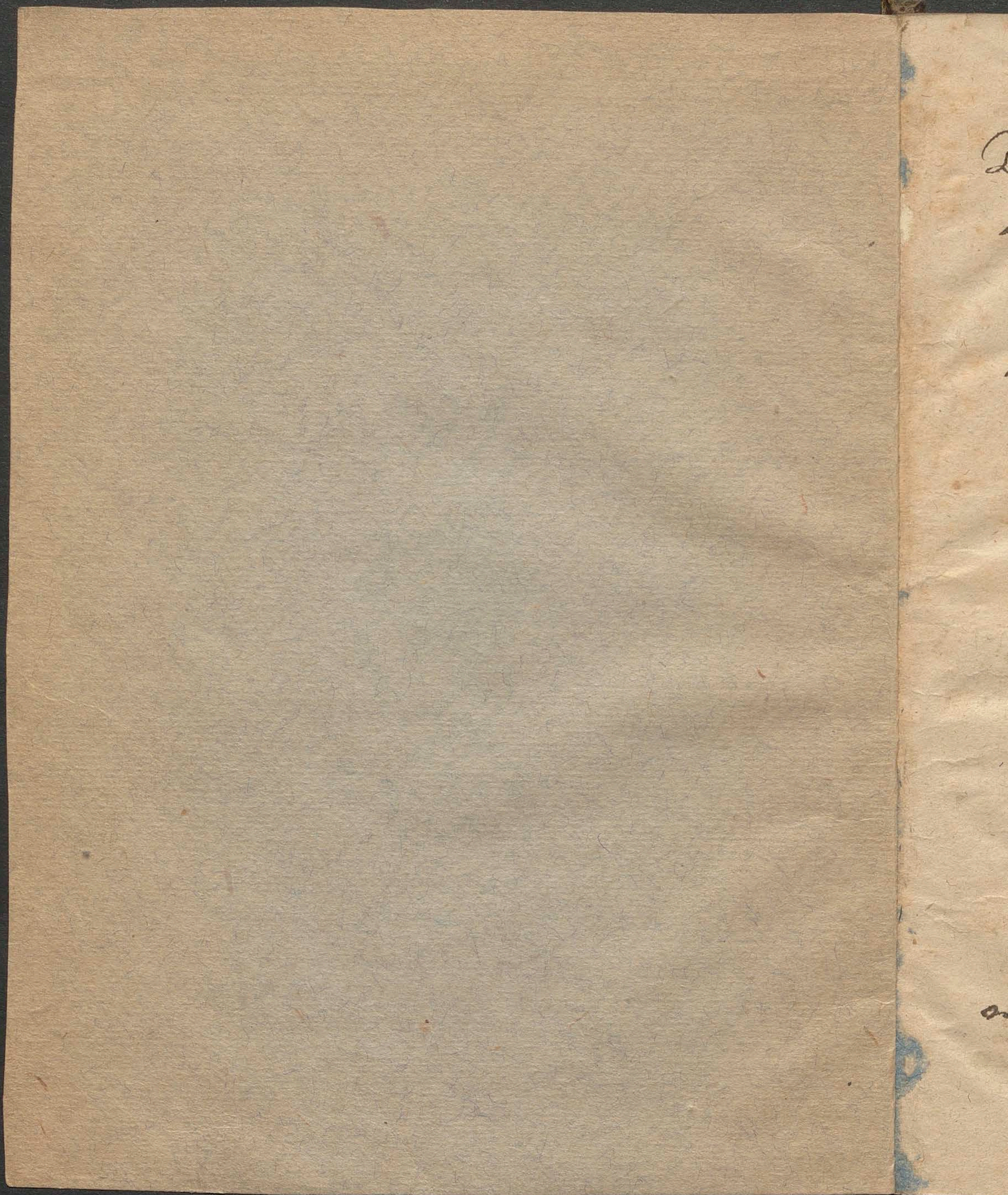




Diariusz Transactiey woienney między woyskiem Koronnym i Zaporoskim w r. 1637. miesiaca Grudnia, przez JW I. mci P. Mikołaia z Potoka Potockiego, woiewodę Bracławskiego, Hetmana polnego Koronnego, Generała Podolskiego, Kamienieckiego, Laticzowskiego, Niezińskiego etc etc Starostę, szczęśliwie zaczętey i dokonczoney.

Przez W. Oyca Simona Okolskiego, Zakon. Dom. S. Kaznodzieia woyskowego.

w Zamościu

w dr. akademiey dr. Jędr. Jastrzębski.

R. P. 1638.

Według Ossolińskiego Wiadomości T. I. str. 187. Książka ta oprócz dedykacyi zawiera arkuszy 11.

w L. Wlcz jest ale S. K. kyt.


C. R. BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

ROZDZIAŁ I.

Co miáłá zá originem záczęta z Paulukiem Kozáckim Hetmánem, commotia Woysk Koronnych.

PRawdźiwy Oyczyzny miłośnik, y życzliwy Syn Koronny, ktory vważyć może quam ſit formidabilis hoſtis in domo, á zwłaſzczá gdy iuż w nim ſeruile bellum górę bierze: nie wątpię nic; iż originem obaczywſzy ſkropić oczy ſwe od żalu muśi. Nie dármo ábowiém Aug: S. dawał znáć mowiąc. In diſcordia nemo benedicit dominũ. á coż będźie intumultu ſeruili cõtra Regem & Regnum? Szczęśliwie y w wielkim obozowym pokoiu zá łáſką naiwyżſzego Páná, zá ſzczęśćiem J. K. M. á Regimentem czułym Iáśnie wielmożnego Páná P. Mikołáiá z Potóká Potockiego Woiewody Bráclawſkiego Hetmáná Polnego Koronnego, &c. &c. Obóz Koronny pod Luczyńcem przeſzłey Ieśieni odpráwiwſzy; Woyſká Tureckie, Prowádyey, Multáńſkie y Wołoſkie z onych Regmentarzámi y Báſzámi ná gránicách Syliſtryſkich przez cáłe láto leżące, á iednym okiem ná niezgodę Giereiow y Murzow, drugiem, ná ſnádną occázyą w Polſkę iádowito poglądáiące, ſummapru-

ma prudentia & vigilantia *przetrwawſzy : Woyſká záś Tátárſkie zá zábićiem Pánow y Soltanow ſwoich, w Polách Koronnych około Czecżálniká wpiętnaſtu Tyśięcy mieſzáiące ſię y tuláiące (á nie innym prætextem iedno áby zá ták wielkie* crimen *inną nową á ſobie beſpiecznieyſzą kolonią nálazſzy, więcey ſię pod Regiment y ſubiectią Pánow Krymſkich nie poddawáli) doſyć* magna ſolertia *Ich M. Pánow Hetmánow Koronnych w Krym wprowádźiwſzy, y pod władzą Pánow włáſnych oddawſzy, hibernę záwolą I.K.M. Páná náſzego Miłoś. Hetman wielki Koronny do Polſki náznáczył. Ale gdy ſię iuż Woyſko Koronne náznáczonemi ſtánowiſkámi w onym głodźie y drogośći obozowey ćieſzy; nieſpodźiewánie ſurowy Mars dniá trzećiego przed wyśćiem z obozu od Zaporożá y zá Dnieprſkich kráiow przyśpieſzy · ktory nie tylko ſámey doſtoynośći máieſtatu Krolewſkiego nie obawiáiąc ſię, woyſkom Koronnym pożądány pokoi z rąk wytrąćił; ále y vmorzoną ná krukowſkiey potrzebie Kozácką buntowną ſzáblę wzniećiwſzy, wſzyſtkim Pánom Polſkim, Hetmánóm Sénatorom y ſámemu Máieſtatowi Iego K.M. ſerdyto pogroźił. Záwſzeć* bellum ſtatuta non quærit *iáko Plut.* in Apoph. *powiedźiał. Ale ieżeli kiedy* omnem authoritatem *depcze, tedy ná ten czás, gdy woyná z poddánymi włáſnymi Pánu przychodźi. Obrał ſobie náto był Mars krwáwy Páwlá Buká Michnowicza Kozaká, ktorego*

częśćią

częśćią ná to wzdęłá byłá ſłużbá poniekąd Hordyńſka przy Tátárſkim Pánu, gdy mu z Kozaki przećiw Kántymirowi obroną był: częśćią ślepą fortuną, że mu obwinionemu oraz z Sulimá iáko buntownikowi comprincypalowi y authorowi ták zábićia Zołdatow Niemieckich, y onych Kápitąná P. Máryaná: y iáko łupieſcy Armaty y pobránia ná Kudaku nowo ſypánym Zamku, w Wárſzáwie gardłá nie odięto. Bonis nocet quisquis pepercerit malis, nie źle Pub. Mim. nápiſał. Ten náſtąpiwſzy náwłáſnego ſtárſzego woyſk I. K. M. Zaporoſkich Wáśilego Tumulenká do Korſuniá, z kupą woyſká ſwawolnego, muśiał mu oddáć y Hetmáńſtwo y Armatę woyſkową, y wſzyſtkie inſignia woienne. Ale iż bez gwałtu to vczynił wielkiego, bo niechćiał obwieśćić Wátámánow y kompániey ſwoiey wczeſnie, przeto y Wáśilego trudno do końcá wymawiáć, álę iákieś Cōdictamen ſuſpicari, á zwłaſzczá iż liſt tákowy de Data 25. Iunij z Kániowá Sáwie Pereáſłáwſkiemu Pułkownikowi poſłał był A. 1637.

Wáśili Tumiłowicz Hetman woyſká I. K. M. Zaporoſkiégo.

PAnie Sáwá Kononowiczu Pułkowniku, władzą mego Hetmánſtwá á imieniem wſzytkiego woyſká ſrogo roſkázuiemy, ábyśćie wedle poſtánowienia pierwſzy rády náſzey w Czerkáśiech vczynili, ták w leguminy, iák

w inße rzeczy przyſpoſabiáli ſie, y we wßytkim iák do woyny gotowi byli. A ſkoro gdźie wam przez ſcript piſánia náßego opowiem, ábyśćie ſie wßyſcy á wßyſcy zámz ſtáwili. Ináczey nie czynćie pod łáſką náßą y ſrogim karániem woyſkowym.

Theodor Onuſkiewicz
Piſarz woyſkowy.

ZBierał woyſko ná woynę, á woyny nie było. Znák, iż nie ná Pauluká gotowił ſię, ále zá Paulukiem przećiwko Koronnym Pánom, ponieważ ták łatwo ceduie mu ſtárßeńſtwá y z nim oraz przećiwko Koronnym woiuie. Owo zgołá w Kozakách, choć to rzekomo régeſtrowi mądrego Seneki ſłówá ſię pełnią Adeò in eis præualuit nequitia, vt innocentia non rara, ſed nulla omninò ſit. A iż mali ſemper timent: przeyrzeli ſię w tym, álbo też aſtutia chłopom innata poſtąpili Regeſtrowi Kozacy, á ſwawolniká ćierpieć nie chćieli. Wnet obráli zpośrzodku woyſk Iego K. M. Zaporoſkich popiſánych zá Hetmáná Sáwę Kononowicá Pułkowniká Pereáſłáwſkiego, ktorego y I. M. P. Krákowſkiego, iáko naywyżßemu Hetmánowi Koronnemu przez prośby y poſły ſwoie præſentowáli, poddáiąc go pod obronę y ku vſłudze Rzeczyposp. y Iego K. M. P. ſwemu Mśćiwemu. Wźiąło tym Pauluk prędko wiádomość, á poglądáiąc iż tá fama velox malum ná głowę

iego

iego wćiąga, vmyślił crimen crimine tollere. *Posłał kilká tyśięcy woyſká, áby nowo obránego Hetmáná od Regeſtrowych Kozakow, y z iego adherentámi poimano, do niego przyprowádzono, á táką intentią dobrą posłuſznych Rzeczypoſpolitey rozerwano, zmieſzano, ztrwo żono. Ná co óbráwſzy ſpráwnieyſzych do złego Kárpiá Skidáná, Semená Bychowcá Pułkownikow, dał im ná piſmie do Miaſt tákowy páſzport.*

Páweł Michnowicz Buth Hetman z woyſkiem I. K. M. Zaporoſkim.

P*Anu Hátamanu Pereáſłáwſkiemu y wſzytkiemu towárzyſtwu, Czerni, to ieſt poſpolſtwu, y wſzytkiey bráciey náſzey, dobrego zdrowia, od Páná Bogá wiernie záżywáć życzymy. Znáć w miłośći towárzyſzom ſwym wiernie życzliwym o tym dáiem, iż z ápozwoleniem y roſkazániem woyſkowym, posyłam tám do Pereáſłáwia Pánow Pułkowników dwoch, Páná Karpiá Páwłowiczá Skidáná, Páná Semená Bychowcá w dolegliwośćiách wielkich woyſkowych, y z nimi woyſká I. K. M. Zaporoſkiego kilká tyśiecy, w czym wáſzá miłość, iáko wierni towarzyſze náſzy nie trwożćie ſie, y ſámi nád ſobą vlituyćie ſie, y do PP. Pułkownikow kupćie ſie, á tych zdraycow ile ich ieſt woyſkowych v was, ktorym obiady wieczerza, y bánkiety, v Páná Zołkiewſkiego bywáły, y zá to towá-*

rzyſzow

rzyßow náßych Pánu Zołkiewſkiemu powydawáli, y nie iednemu vßy pourzynano, y ná Hádziácz wáłow sypáć záprowádzono. Tych zdraycow woyſkowych nie brońćie, áby ich do Armaty do woyſká poimawßy przyprowádzono-powinni od ſiebie ſłuſzny wywod dáć, á wm̃. Pánowie Atámáni w tym nie trwożćie ſie, y Pánom towarzyßom ſwym nie każćie ſie trwożyć, ták też y PP. Mieſzczánom, ále pomocni bądźćie ná tych zdraycow, bo ći zdraycy, śiłá złego ná robili, weźmićie ſie wßyſcy iednoſtáynie, á wßyſcy do woyſká zkupiwßy ſie z PP. Pułkownikámi do woyſká idźćie, y támże ſobie wßytkiego dobrego porádźimy. Trzebá będźie Krolowi I. M. woyſká ná vſługę iáką, my wßyſcy iednoſtáynie gotowi będźiemy. A vchoway Boże mielibiśćie wáßá miłość tych zdraycow bronić, y ſámi ſie do woyſká niechcećie kupić, á to my ze wßytką potęgą, y ze wßytkim woyſkiem y z Armátą do Pereáſłáwiá idźiemy, wßák obaczymy, kto náßych zdraycow będźie bronił. Powtore was prośimy, y imieniem woyſkowym ſrogo y ſurowo roſkázuiemy, nie ważćie ſie bronić tych zdraycow ále do woyſká, do Armaty, co narychley z PP. Pułkownikámi náßymi idźćie. Zátym was Pánu Bogu poruczamy. Z Kryłowá dniá 12. Auguſtá Roku Pańſkiego. 1637.

AIż malitiæ currus quatuor rotis conſtat iáko Bernát S. pokázuie. Sæuitia, Impatientia, Audacia & Impudētia, prędko táką zbrodnią rebelles Regi & Reip.

zácʒęli

záczęli, odpráwili. Poimáli Hetmáná álbo stárszego woysk I.K.M. Zaporoskiego, poimáli, y pisárzá iego Onuskowicá y inney wiele stárszyny czelnieyszey w Perenáśláwiu, ktorych Paulukowi w Borowicy w Mieście I.X.M. X. Wiśniowieckiego, gdźie ich oczekiwał, oddáli. á on odebrawszy ich, y dobrá ich z nimi, bez wszelkiego miłośierdźia y respectu, okrutnie ná błoniu przed miástem, Hetmáná z pisárzem woyskowym porostrzelał, drugich rożnie potráćiwszy, dobrá ich pozákowal. Wolálić wprawdźie w niewinnośći do BOgá o pomstę ná nich, ále on niedbáiąc ná to, iustitiam tym nád sobą, Dei vindicantis zostáwil. Vważnié niegdy Chryzost. S. Anima semel malignitate capta, stultior cunctis efficitur. Nie kontentował się ták ćięszką zbrodnią y tyráństwem Pauluk, ále nowey kupy ná się obawiáiąc się, trzy rzeczy, á iednę nád drugą gorszą, vmyślił. Pierwszą, áby sam ziáchał z włośći do Zaporożá. Drugą, áby sobie życzliwych á czułych ná tyr áński zámysł swoi, ná mieyscu swoim Pułkownikow zostáwil. Trzećią, áby wszystkich ktorych sobie niechętnych być rozumiał, potráćił. Ita crimine mentem implicat, sic conscientiam onerat. Ale że Bóg spráwiedliwy, opácżne y szkodliwe communitati zámysły zwykł rozrywáć, (iáko to y Cic. 2. de Leg. vważał mowiąc, Sit hoc à principio persuasum hominibus, dominos esse omniū rerum ac moderatores Deos, ea que quæ geruntur, eorum ditione ac

numine

numine geri, & qualisquisq; sit, quidagat, quid in se admittat, qua mente qua pietate colat religionem, intueri, piorumq; & impiorum habere rationem) *przynosi ták tyráńſki progres rebellizántá y buntowniká Pauluká, Iliáß Káráimowicz Pereáſláwſki Regeſtrowy towárzyß do I. M. P. Krákowſkiego wielkiego Hetmána Kor. ktory oraz oddał Iego Mći dwoch buntownych Kozakow, Smoláchę y Gánzę, ktorych był Pauluk, áby go poimáli poſłał. Ci dáli ßeroką wiádomość o zbrodni, Kupách, náiázdách, ták domow kozáckich, iáko y ślácheckich, o wielkim zámießániu, ták zá Dnieprem, iáko y ná Vkráinie, o niebeſpieczeńſtwie Dworow, Miaſt Slácheckich y Páńſkich. Ze ich wiele z máiętnośći ſwoich vćieka, że wielu w Zamkách náiáchali, złupili, y coraz gorzey ſpodźiewáć ſię. Grożą ogniem Kośćiołom, Kápłanom y Zakonom ßáblą. Myślą Duńſkich ku ſobie záćiągnąć, z Tátáry ſię złączyć. Moſkiewſkiego zá páná miánowáć. Páńſtwá Tureckie infeſtowáć, ná co y czołnow iuż 50. nágotowáli. Wiele innych zbrodni zregeſtrowano. Záwßeć to bywa, iż* qui bellum susceperunt, oportet eos per omnia seruire belli necessitatibus, qui ergò iustum bellum susceperunt iustis seruiunt necessitatibus belli, qui verò iniustum & impium, & necessitates impias quærunt. *Zábiega temu czuły Iego M. Pan Hetman, y naprzod wyſłał Vniwerſały tákie do Regeſtrowych Kozakow.*

Stániſław

Stániſław ná Koniecpolu Koniecpolſki, Káſztellan Krákowſki, Hetman Wielki Koronny, Buſki, Barſki, Kowelſki, Pereaſláwſki, &c. Stároſtá.

WSzem wobecz Ich Mściom PP. Stároſtom, Dzierżawcom, Podſtárośćiom, Namieſtnikom, y Vrzędnikom Vkráinnym oznáymuię, Máiąc wiádomość, że nie oglądáiąc ſię ná przyśiegi, wiárę, cnotę, y powinność ſwą Máieſtatowi I. K. Mśći winną, niektorzy łotrowie bunt w Woyſku I. K. Mśći Zaporoſkim wſczęli, y nád ſtárſzymy ſwymi ſproſne popełniwſzy zbrodnie, wiele ſwowoleńſtwá do śiebie gárną, ktore áby gorę nie bráło, nápominam W. M. imięniem I. K. Mśći, ábyśćie ktorzybykolwiek do tey ſię ſwowolney kupy przymieſzáli, á z támtąd nie pokáiawſzy ſię, w niedźiel dwie niewroćili ſię, onych zá Kozaki nie poczytáli, y żadnych im niedopuśćiwſzy záżywáć wolnośći, ktore Kozakom w Regeſtrze będącym, y powinnośći ſwey przeſtrzegáiącym należą, pilnie ſię o nich ſtáráli y do mnie odſyłáli, Ieżelibyśćie też ich doſtáć nie mogli, ábyśćie W. M. onych ná Zonách, dźiećiách karáli, y domy ich wniwecz obroćili, gdyż lepſza ieſt rzecz, żeby pokrzywá ná tym mieyſcu roſłá, á niżeli żeby ſię zdraycy I. K. Mśći, y Rzeczypoſp. tám mnożyli. W Barze 3. Septemb. 1637.

ZAżył y powtore miłośierdźia Iego M. Pan Krákowſki. Wypráwił do ſámego Buntowniká Pauluká, Po-

ká, Poſłow ſwoich ku Vkráinie, gdźieby go záſtáć mogli. I. M. P. Piotrá Komorowſkiego, Rotmiſtrzá I. K. Mśći Kozáckiegó, Włośći Vkráinſkich, y poſtępkow Kozáckich bárzo świádomego, z Iego Mśćią P. Sokołem, Rotmiſtrzem ná ten czás Wielkopolſkiey piechoty. Záſtáli oni w Czechryniu Pauluká, vpomináli y ſzeroko rozwažáli, imięniem I. M. P. Krákowſkiego, Hetmáná Wiel. Koronnego, y Rzeczypoſpol. áby tego zániechał, coby zá tym náſtępowáło, doſyć iáſnie pokázowáli. Ze to ſzło o ich wolnośći, o ich dignitates, o ich máiętnośći y doſtátki, o zgubę y ſámego imięnia Kozakow Zaporoſkich wiecznemi czáſy, rzetelnie (zá tákim ich krzywoprzyśięſtwem, á vráženiem I. K. Mśći, y Rzeczypoſpolitey) dedukowáli. Ale w chłopie cupiditas dominandi wſzyſtko ślepiłá. Wnośił iž Sáwę obránego Hetmáná ſłuſznie woyſko ſkaráło; pokázował iž przymuſzony ſtárſzeńſtwo ná ſobie nośił, ále go iednák złožyć nie chćiał. Zyczył ſobie áby mu occázya podano przyſłužyć ſię I. K. Mśći, y Rzeczypoſp. ále dokłádał, že ná to od nich chorągwi y bębnow potrzebował: ná koniec Poſłow ſwoich do I. M. P. Hetmáná Wiel. Koronnego hárdy wypráwił, ále ſię retyrowáć, y ták złych zamyſłow poniecháć, nie chćiał. Odpráwiwſzy tedy poſłow I. Mći P. Krákowſkiego, poſtánowił Pułkowniki ſwoie, ktorym áby woyſká, iáko naywięcey ná włośćiách ſpoſobili, á Regeſtrowych wſzędźie ſobie nie chętnych

inſſto

insestowáli, roskazał. Czern y nierobotni poddáni wypisczykowie, y nieposłuszni regestrowi, tákiey occásiey wielce radzi będąc, kupić się prędko poczęli, Domy Slácheckie, Miástá, Zamki, máiętności I. X. M. Xiążęciá Ieremiego Wiśniowieckiego, y vkráinne náieżdżáli, poddánych przećiwko własnym Pánom buntowáli, vrzędy despektowáli, posłuszeństwo poddánych wypowiedáli, ktokolwiek, kiedy Kozakiem był (grożąc ich pánom) áby im náwoynę nie bronili, roskázowáli. Ná dokument list pisány od nich do I. M. Páná Podkomorzego Czerniechowskiego, Stárosty Nosowskiego wnoszę.

IAsnie wielmożny M. Pánie Kisiel, Pánie Podkomorzy Czerniechowski, Zyczliwość nászę rycerską, y służby we wszem powolne oddawszy, zá towárzyszámi woyská Zaporoskiego, ktorzy w Dziewicy máietności W. M. mieszkáią pisze: áby chudobę swą przedawszy pobliżu ku woysku co predzey przyśli, y tego im nie zábraniał, Ná vsługách K. I. M. bywáli, á w chudobách swych nie są wolni. Rozumiem że W. M. im nie bedzie niczym zábraniał, áni ich hámował, woysko to nágradzáć, y ia iestem gotow, w Cechrynie 6. Nouemb. A. 1637.

Kárp Páwłowicz Skidan Pułkownik
I. K. M. woyská Zaporo. náwszystkiey
Vkráinie zostáwiony.

TAkowych liſtow wiele było y do innych dźierżawców. Drugich przyiáchawſzy z chorągwią do Miaſt gwałtem bráli, drugim kije koſtury, miáſto Komeſzyn, we dworách zoſtáwiáli, drugim odźieżą, ſzáble, prochy, ołowy, kónie, ſtátie dla śiebie ſpoſobić y dáwáć roſkázowáli. A iż to wolney Slachćie od poddánych y chłopow ćierpieć, nie znośna byłá, zwyczáyną polityką ich znoſzono. Differendo, promittendo, tempus liberãdo. Iedno iż z niepolitykámi y grubym chłopſtwem, y orátorya nie pomoże, zá buntem nieznośnym poddánych ſwoich, Murki y Noſká, Iego M. P. Podkomorzy Czerniechowſki, zá Chórośćielem y Pierogiem, I. M. Pan Sároſto Oſtrzki, (lubo to doſtátni y opátrzni Pánowie) z máiętnośći ſwéy z zdrowiem vchodźić, y nie gośćincem włáſnym, muśieli. Toż y inni Pánowie, á zwłaſzczá w Wiśniówieczyznie czynili. Lepſze łyczáne zdrowie, niż iedwabna śmierć, Ale v tákiego chłópſtwá y śmierći iedwabney niemáſz, owſzem wſzelkiey ignominiey y tyrannidis pełná. Trwał táki bunt, poczawſzy in Iunio áż do Decembrá, á coraz gorſzy. Slachtá y Obywátele w ták wielkiey dolegliwośći będąc, ſupplikowáli po wielekroć do I. M. Páná Krákowſkiego, á on od nich do I. K. M. Páná náſzego Miłośćiwego, áż tandem 2. Nonembris reſpons Krolewſki bierze. Culpetur feritas rebelliſantium & libido dominandi. Niech wſzyſtkie woyſká Korónne ku Vkráinie obrocą, dla vgáſzenia te-

go zá-

go zápálu, dla vśmierzenia seruilis belli, y tákiego ßaleństwá chłopskiego. Tam hibernę, tam belli statiua & acierum, niech się odpráwuią. Odniosł tę wolą I. K. M. Woyſku Korónnemu I. M. P. Krákowſki przez I. M. Páná Hetmáná Polnego, ále mu wielce niewſmák to było, z Obozu do obozu z nędze wnędzę, ták dáleko, á ku źimie, y bez odebránia zasług, śpießyć się. Iednák iż suscipiendi belli authoritas & consilium penes principes zostawa á nie przy Zołnierzu, ktory ießcze w służbie iest, poniewolnie iákoby, ordinans ná pułki rozdzielony wźiąwßy, deptáć gośćiniec od Niestrá do Dniepru die 7. Nouemb. z obozu wychodząc, záczęli. Ale lubo to fortitudo quæ tuetur patriam, & defendit à latronibus infirmos & socios iustitia est, przećię iákoś non dextro oculo poglądał ná to alias ochotny y czuły ku Oyczyznie żołnierz. Iedni przypominали sobie práwie experientia docti, ták ná Krukowßczyznie, iáko ná niedźwiedzych łożách, y nie poieden raz pod Pereásłáwiem, że z tymi rebellizántámi nie bárzo lekka, krotka, y bespieczna woyná. Drudzy ruminowáli sobie Constitucyą świeżą Seymową, ktorą od kołow z Obozu mieli bydź rozpuszczeni. Drudzy, áby iáko się raz deklárowáli przez Páná Gniewoßá w kole Generálnym I. M. P. Hetmátmánowi Polnemu wychodząc z Obozu, od dosłużoney ćwierći dáley nie służyć, tego sobie prágnęli. Owo zgołá wßystkich rátie, coz wielkiego 2. Decembris świátu

 vkázáć,

vkázáć, ále wielce fráſowliwego IchM. Pánow Hetmánow, ſzkodliwego Rzecżypoſpol. y Oycżyznie niebeſpiecżnego miálá. Tákową tedy vpoioni Himerą z obozu ſwoiego ku Białey Cerkwi wychodźili. Nádźieiá in ipſo protectore Regni Deo quod cum tempore rebus immedicabilibus remedium afferet.

ROZDZIAŁ II.

Iáko ná Pułki rozdźielone Woyſko z obozu wychodźi ku Dnicpru.

Pułk I. M. Páná Krákowſkiego, który prowádźił Iego Mość Pan Stároſtá Chmielnicki, Mikołay Stogniew, ná Winnicę, Pochrebiſcżá, Biłopole.

Vſarze.

Chorągiew Iego K. Mśći Páná náſzego Miłośćiwego.
Iego M. P. Krákowſkiego, Hetmáná wielkiego Koronnego.
I. Mći Páná Woiewody Ruſkiego.
I. M. P. Stároſty Lánckorońſkiego.

Kozacy.

Chorągiew I. M. P. Strážniká Koronnego.
I. M. P. Miecżniká Háłickiego Wichrowſkiego.
I. M. P. Chrząſtowſkiego.
I. M. P. Páwłowſkiego.

Drá-

Drágani.

Kornet I. M. P. Obożnego Biegánowſkiego.
I. M. P. Zołkiewſkiego.
I. M. P. Nikolego przy Armaćie.

Pułk Jego Mći Páná Hetmáná Polnego, który prowádźił I. M. Pan Moczárſki, w niebytnośći, I M. Pan Strażnik woyſkowy, Pan Luwczycki. Ná Litynią Oſtrożek, mimo Máchnówkę.

Vſarze.

Chorągiew I. M. P. Hetmáná Polnego Koronnego.
I M. P. Woiewody Podolſkiego.
I. M. P. Kánclerzá Koron. ſławney pámięći.
I M. P. Stároſty Grodeckiego.
Xiążęćiá I. M. P. Jeremiiá Wiśniowieckiego.
Ráytárya I. M. P. Moczárſkiego.

Kozacy.

Chorągiew I. M. P. Woiewody Brácłáwſkiego.
I. M. P. Stároſty Zydáczowſkiego.
I. M. P. Strażniká Woyſkowego.
I. M. P. Mieleckiego.
I. M. P. Komorowſkiego.

Drágani.

Kornet I. M. P. Oberſtéra Dynophá.

I. M.

I. M. P. Oberstern Leitmántá Morelá.

Pułk J. M. P. Kázánowskiego Stárosty Bohusł. Pisárzá Polnego Koron. który sam prowádźił w lewą rękę Białey Cerkwi ná Tywrów y Lipowiec.

Vsarze.

Chorągiew I. M. P. Woiewody Czerniechowskiego.
I. M. P. Kiiowskiego.
I. M. P. Pisárzá Polnego.
I. X. M. Alexándrá Wiśniowieckiego.

Kozacy.

Chorągiew I. M. P. Adámá Kázánowskiego, Sekretarzá J. K. M.
I. X. M. P. Czewiertyńskiego.
I. M. P. Giżyckiego.
I. M. P. Zaborowskiego.

Drágani.

Kornet I. M. P. Corydoná.
I. M. P. Lákrotádego.

Pułk I. M. P. Stánisławá Potockiego, Woiewodźicá Bráctáwskiego, który samże prowádźił ná Zwinogrodkę, Buszą, Buki, mimo Bráctaw.

Vsarze.

Chorągiew I. M. P. Kámienieckiego, P. Herburtá.

I. M.

I. M. P. Stárosty Zydáczowſkiego.
I. M. P. Stárosty Trębowelſkiego.

Kozacy.

I. M. P. Stániſláwá Woiewodźicá Brácl.
I. M. P. Boryſláwſkiego.
I. M. P. Gdeſzyńſkiego.

Drágáni.

Skwádron I. M. Páná Zołtowſkiego.

TRwał táki ordinans *przy Pułkach náznáczony, dokądby ſię obok Białeycerkwi woyſká nie zbliżyły. Tám woyſkom Korónnym J. M. Pan Hetman Polny wkrotce ſię obiecował, byle wprzódwe wſzyſtkim dálſzym progreśie z I. M. Pánem Kráko. Hetmá. W. Koronnym porozumiał ſię y náráďźił. Po trzy kroć tedy do Baru ziechawſzy, intentią I. Mći P. Krákowſkiego y Rzeczpoſpo. zrozumiawſzy*, ſubſidia ob caſum, media *vſpokoienia Zołnierzá Koron. vIego K. Mći P. náſzego Miłośćiw. prośiwſzy. Poſztę náznáczywſzy.* 23. Nouẽb. *záwoyſkiem ſię ruſzył z Láticzowá. A máiąc z ſobą pomniących náprzyśięgę dáną I. K. M. y Rzeczypoſpo. Jliáſzá Káráimowiczá, Kozaká Pereáſláwſkiego, z kilką towárzyſtwá w Zaporoſkim woyſku biegłego, wyrozumiewał z nich, gdźieby właśni authorowie tákich buntow przemieſzkiwáli. Iákoby ich dośięgnąć, Co rozumie*

 ieśli ſię

ieśli śię prędko ſkupić mogą, Armatá kędy. Vrodzáie iákie około Dniepra, &c. A widząc Iego M. iż w tym ſzczerze poſtępuie, ziednał ſobie v Iego Mći P. Hetmáná Poln. Koron. nie málą łáſkę y áffekt. Grauior enim eſt vni viri boni ſentētia, quam multitudinis imperitæ. Cic. pro Planc. *Przyiáchawſzy* 26. Nouemb. *do Biłowki máiętnośći X. I. M. Koreckiego wyſłał Vniwerſały do Regeſtrowych Kozakow w tákie ſłowá.*

Mikołay z Potoká Potocki, Woiewodá Bracłáwſki, Hetman Polny Koron. Generał Podolſki, Kámieniecki, Latyczowſki, Nizyńſki, &c. Staroſtá.

WSzem wobec, y káżdemu z oſobná PP. Pułkownikom, Aſſawułom, Setnikom, Atámánom, y wſzyſtkim Woyſká I. K. M. Zaporoſkiego, Zołnierzom w Regeſtrze I. K. M. będącym, y cnoty, wiáry, y powinnośći Máieſtatowi I. K. M. winney przeſtrzegáiącym, wiádomo czynię, iż z woyſkiem I. K. M. náſtępuię, áby to ſwowoleńſtwo wáſze vſpokoione było, y do powinnego Máieſtatu I. K. M. poſłuſzeńſtwá przywodzeni byli, á ći pokaráni, ktorzyby w dálſzym vporze trwáć chćieli. Záczym ábyśćie wy Regeſtrowi o tym wiedźieli, y winnych miedzy ſobą ſzukáli, ktorzy przećiw przyśiedze ſwey z grzeſzyli, y krew niewinnie Stárſzych ſwych, rozlewáli, áby zapłátę roboty ſwoiey odnieśli. Ináczey ieśli bedźie,

dźie, wiedzćie o tym, że máietnośći wáße, Zony, dźieći, dostátki, y zdrowia ostra ßáblá woysk I. K. M. Páná me-go znieśie: Skupćie się tedy ku woysku I. K. M. y tám Stárßego, ktory wiáry y cnoty swey ku I. K. M. dotrzy-ma, potwierdzonego mieć będźiećie. Y powtore nápomi-nam, áby ći ktorzy nie są Regestrowi, żadney z wámi społecznośći nie mieli, á ieśliby się náydowáli, Stárosto-wie y ich Namiestnicy, áby ich imáli, do czego sámi po-mocni im być maćie, władzą moią roskázuie, Acz ro-zumiałem że iuż do tych czas poczućieśćie się mieli, gdy o tym Vniwersały I. M. P. Kmkowskiego do was wy-ßły, Ale podobno złotrow ktory wam do wiádomośći ich nie podał, y swoie iuż zbliżywßy się dáie. Dan w Bi-łyłowce 26. Nouemb. A. 1637.

N*Azáiutrz do Páwołoczy odiechawßy do rożnych Pułkow dał znáć, iż iuż ku Białey cerkwi przy-bliża się, gdźie* ordinans progressu *ku nieprzyiaćielo-wi záprzyslániem do śiebie obiecuie Ich Mćiom. Aż tám niespodźiewánie od chorągwie Iego M. Páná Stá-rosty Lanckorońskiego, Towárzyß Pan Golecki przyiá-chawßy, wypowiádał służbę od wßystkiey chorągwie. Nic innego nie wnoßąc, tylko iż dosłużywßy tey czwier-ći, dáley służyć nie chcą. Vważnymi rátiámi to rozwo-dźił Ich Mośćiom I. M. Pan Hetman Polny. Pytał, czyli to do niego iáką osobną obrázę máią, czyli ich iáka*

 nie-

niewcześna drogá od tego odwodźi, czyli priwatne iákie respekty, ále y te pod czás táki w Synách Koronnych mieyscá by mieć nie miáły, poniewaź bonum publicũ & commodum patriæ nád priwaty wszelkie pierwsze y powaźnieysze máią mieć respekty, I M. P. Towárzysz, nic innego nie mowił, tylko źe dosłuźywszy czwierći, słuźyć niechcą. Obiecował to sobie iednák I. M. Pan Hetman po ták porządney kompániey, iź ieźeliby inne chorągwie ochotne były do słuźby, tedy y oná ná honor swóy y merita pámiętna będąc, vprzedźáć się nie dopuści, nie tylko áby miáłá omieszkiwáć, ábo zániedbywáć. Jákoź potym y wpotrzebie byłá, gdźie Pan Golecki postrzelony, którego sam I. M. P. Hetman náplácu rátował, ále iź szkodliwie był postrzelony, w krotce vmieráiąc, nieśmierteln ą sławę, sobie, á domowi swemu ozdobę wiekuistą zostáwił. W Páwłoczy tedy Dźień przetrwawszy dla ześćia chorągwi dálszych ku Białeycerkwi, názáiutrz ruszył się. Ale oná legácya dźień y noc brzmiáłá ná pámięći peruersæ & enim mẽtes si semel ad studium contrarietatis eruperint, siue rectum quid audiant, aduersis responsionibus impugnant. Łátwo było iuź coniecturę vczynić, co to miáło przychodźić záwesściem słońcá prima Decembris ná swiát, ná głowę Hetmánow Ich M. á potym Reipub. Ale iuź wieźdźa do Białeycerkwi. Gdźie iáko go Kozacy przymuią przypátrzmy się.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Iáko przyimowáli Kozacy Zaporoſcy w Białey Cerkwi Iego Mśći Pana Hetmaná Polnego.

NIe iednákim ſpoſobem Hetman waleczny ſámą rzeczą waleczny, imięniem tylko honor ſwoy y władzą wſławiáią, powiedźiał Saluſtius. Bonus vera via nititur, ignauus dolis atque fallacijs contendit. *Iáwnie przyſtępuiąc ku Białeycerkwi, gdźie ieſt* prima ſedes *Kozakow y Pułkownikow poblizßa, poſłał przed ſobą Chorogiew I. M. P. Krákowſkiego. Tákże Kornet y Armatę Koronną, ktorzy gdy opánowáli* ſine remitentia *(choćiaż tám było Spiegow Kozáckich wiele) miáſto názáiutrz wyiácháli Ich Mość przećiwko Iego Mći P. Hetmánowi w Pole. A Kozacy y Obywátele Białocerkiewſcy widząc iż I. M. Pan Hetman Polny z woyſkiem idźie, iedni ſię obroćili do buntów y buntowników y ku Cerkáſom poßli, niechcąc czekáć w domách I. M. P. Hetmáná, drudzy iáko poſłußni, których było nád dwieśćie koni przećiwko J. M. P. Hetmánowi, w milę wyiácháli, y z koni wſzyſcy zśiadßy, łáwą ſtánęli ná ſtrzelenie z łuku od kárety. á Pułkownik nowy y ſtáry Jáczynenko y Klißá, z iną ſtárßyną około ośmi perſon, przyſtąpiwßy do kárety, czołobitny pokłon, padáiąc ku źiemi Iego Mśći P. Hetmánowi oddáli, á winßuiąc ßczęśliwego przyiázdu, pod miłośierną łáſkę*

y roſkazánie poddawáli ſię. Dźiękował im zá táką wierność przećiwko J. K. M. y Rzecżypoſp. J. M. P. Hetman, á iż pámiętni byli náprzyśięgę raz oddáną, do miłośierdźia ich przyiął, y wolne ich doſtátkom vniwerſały obiecał, áby od ſtánowiſk y podatków Zołnierzowi, wolnymi zoſtawáli. Ták tedy ten humor melánkoliczny Páwołocki, który niepomáłu przez wypowiedźenie ſłużby, J. M. P. Hetmáná záfráſował był, ſubmiſſią Kozaków Białocerkiewſkich był niepomáłu reſolwowány. Magnum inde emolumentum ſpei præconceptum fuerat. Dodał tám dálßey dobrey nádźieie I. M. Pan Strażnik Koronny, Stároſtá Kániowſki y Owrucki, który dla rozmowy ziáchawßy do I. Mći P. Hetmáná, więcey ſię wrácáć do domu nie chćiał, ále trwáiąc przy Jego Mći po dworſką Gwárdyą ſwoię, którey było koni pięćſet pod Páná Turzeyſkiego dozorem Zwolochow Tatárow y wiernych ſobie Kozaków zebrány, co prędźey poſłał. Powiádáię, iż oſtre barzo y wyſokie góry Alpes przy Helweciey ſtoiące, śmiał Fráncus przechodźić tym ſpoſobem, ſi adfuerint globis aureis iaculantes. Ták mówić możemy, iż wielka ſedytia y rebellia nie może bydź prędźey vgáßona, iedno ſi citò hoſtes inuaſeris, igne gladio debellaueris. á náto ſpoſobnieyßego nie naydźieß, nádtak lekkiego żołnierzá. Dodał téż y tákiey dobrey nádźieie nie zły poſłuch od Kozaków Korßunſkich, którzy dowiedźiawßy ſię iż

wojſká

woyſká Korónne nádchodzą, wyſláli P. Podſtárośćiego, P. Przedrzymirſkiego, do I. M. P. Hetmáná opowiedáiąc, iż my wiążąc ſię do ſwowolnych nie chcemy, áni tám z niemi ſię kupić nie będźiemy, luźni chcą do ſwey woli iść, ále my regeſtrowi ieſtechmy ná przyśięgę pámiętni, tylko áby prędko I. M. naſtępował, żeby ſnadź iáką náwáłą y buntem pobocznym, tá náſzá intentia nie byłá rozerwána. Byłá to wielce poważna rátia, y prędko náſtępowáć, nim ſię ſkupią, y zá ſobą nie zoſtáwiáć nieprzyiaćielá, Bo iáko Ambroſi S. de oft. *náucza.* In caſſum extra exteros inimicos in campo bellũ geritur, ſi intra ipſa vrbis mænia inſidians habetur. *A coż rzekę, gdy to* hoſtis *Kozácki po wſzyſtkim Páńſtwie J. K. M. Vkrainnym, y zá Dnieſkim iuż roſpływa ſię y kupi. Sproſne to Vniwerſaly, od Skidáná, iákoby Polnego Hetmáná Kozáckiego były do zádnieprzan, pierwſzy ktory tu wkłádam* 24. Octob. *piſány.*

Karp Páwłowicz Skidan, Pułkownik woyſká I. K. M. Zaporoſkiego ná wſzyſtkiey Vkráinie.

T*Owárzyſzom náſzym, PP. Atámánom Horodowym Kozakom woyſká J. K. M. Zaporoſkiego ná zá Dnieprzu mieſzkáiącym, wſzyſtkim ſpolnie, y wſzytkiey Czerni y bráći náſzey támże mieſzkaiącey, dobrego zdrowia od P. Bogá vprzeymie záżywáć życzymy W. M.*

Oznáy-

Oznáymuiem W. M. PP. Towárzyßom náßym, iż dano mi wiádomość o ſtátecznych zamyſłách PP. Zołnierzow, że pewnie ku nam ná vkráinę iuż pobliżu przybieráią ſię, wczym Pánie Boże im nie rácz dopomoc, y zamyſłow ich według woli ich. Ja tedy władzą ſtárßeńſtwá mego, á imieniem woyſkowym W. M. roſkázuie, y vpominam, ábyśćie nie byli beſpiecznymi, lekce ſobie tego nieważyli, á pogotowiu byli, ták konmi, iáko leguminámi, y orężem też, przećiw temu przećiwnikowi wiáry náßey Greckiey *mężnie ſię ſtáwili, tego potrzebá vkázuie, á W. M. też PP. Atámáni, wźiąwßy towárzyſtwá z ſobą po kilku do rády, ná mieyſce náznáczone do Moßen przybywali ná Niedźielę przyßłą, to ieſt* Octobra *29. koniecznie á koniecznie, pod łáſką woyſkową y karániem woyſkowym, W. M. roſkazuiemy, Tamże w rádę zebrawßy ſię będźiem rádźić, áby z dobrą ſławą y pożytkiem náßym było, przy tym was P. Bogu poruczamy. Dat. z* Czechryná, *Mieśiącá* Octobrá *24. Roku* 1637.

Roman Popowicz, Piſarz Pułkowy ręką właſną.

Drugi do Korſuná y Steblowá 29. Nouemb.

T*Owárzyßom náßym Ich Mośćiom Pánom Atámánom Regerſtwu woyſká I. K. M śći Zaporoſkiego, Czerni y Bratom wiernie nam miłym w Korſuniu y Steblowic*

blowie Dobrobo zdrowia od Hoſpodá Bohá vprzeymie záżywáć życzymy Wáßmśćiom niepoiednokroć piſániem náſzym náſyłáliſmo was Pánow Towárzyſzow náſzych, áby ſwe ku mnie pod czás bytnośći moiey w Korſuniu byli zebrali, y teraz prośimy vpominamy imieniem woyſkowym, kto ſie y miánuie Thowárzyſzem náſzym ochotnie, iednoſtąpnie wziąwſzy ſie końmi iáko y pieſzą miłuiąc ſłáwe náſze Rycerſką, pámietáiąc ná práwá, wolnośći náſzey, iáko przodkowie náſzy czynili zá roſkazániem ſtárſzego ochotnie ſie ſtáwili. Y was towárzyſzow náſzych vpominamy y prośim, ábyśćie owdźie ku Moſznom kupili ſie, żeby owym nieprzyiaćiołom náſzym ná wſtret meżnieſmy ſie ſtáwili, kto ochoczy zárázem konmi y pieſzą przybywáli, bo tu iuż potrzebá, iákbyſmy mogli onym duſzmánom náſzym y nieprzyiaćiołom wiáry náſzey, iák mogąc wſzyſtkimi śiłámi náprzeciw ſtáwili ſie, á gdy to záchcećie vczynić z ochotą, pewnie ku czći y ſławie, y z pożytkiem náſzym być może, y po wtore prośim y wſkázuiem pod gárdłem. Zátym was P. Bogu poruczam.

Z Moſzen Nouembris 29. A. 1637.

TEn ták chytrze ſobie poſtępował, iż lub y tákie buntowne y brzydkie vniwerſały wyſłał, przećię iednák przez poſły ſwoie y do I. M. P. Hetmáná piſánie de data 30. Nouemb. poſłał, powiádáiąc że nas opácznie vdano do I. K. M. y Rzeczypoſpolitey, iákobyſmy bunty mieli czynić, kupy zwodźić, zámki náieżdżáć,

dźáć, y domy ſláchećkie, tylko ia ſam z máłą kupą towárzyſtwá ná rádę ziàchał do Korſuniá. Nie wiedźiał łotr że relátią zbrodni ich I. M. P. Podkomorzy Czerniechowſki, odnioſł iuż był, y P. Kolędá, Pan Náráiowſki, płákáli przed I. M. P. Hetm. Polnym, ktorym wſzyſtko zábráli byli, y innych wiele przez piſánia vſkarżáli ſię. Nie odrzecży tedy prośili Korſuńſcy Kozacy I. M. P. Hetmáná, áby prędko náſtępował, gdyż ad ſecundos euentos in bello á zwłaſzcżá z Kozakámi, arte non caſu, promptitudine non tarditate, vprzeymie potrzebá. Ale temu wſzytkiemu, choćby y ſam był Achilles z Vliſſeſem, trudno zábieżeć y porádźić, gdy obrońcá Oycżyzny żołnierz rękę y ſzáblę nie ná nieprzyiaćielá, ále ná Oycżyznę iuż podnośił. Náſtępowáłá prima Decembris Confœderatia bráłá pocżątki, miłość ku Oycżyznie ſłábiáłá, á zápał rebelliey zácżynał dominari. Dobrze przeſtrzegał Val. Max. Vires quæ armis conſtant vbi à recto itinere deſciuerunt, oppreſſura ſunt niſi opprimãtur. Ale iż wolney Sláchćie Korónney tákie remedium nie vydźie, tylko odbieráiąc z ſłużbi, Confederatia zá nie oddániem ich pokazáłá ſię.

ROZDZIAŁ IV.

O Poczatkách Confœderaticy vśmierzoney.

NIgdy złey ſpráwy nie mogą być dobre y piękne pocżątki. Pátrzę ná Confœderátią duchownych, Tę

Caſsiod.

Caſsiod. ták opiſuie. Conſpiratio apud ſpiritualiter viuentes, contra ordinis diſciplinam & maiorum inſtituta, confæderatio eſt. *A Confæderatia miedzy obrońcámi Oyczyzny y żołnierzem, ázaß nie gorßa? Náſtępuie ná doſtoyność Królewſką, náćiera ná wyſokie Senatory, łży Oyczyznę, draźni Káplany, Sákrámentá y Kośćioły lekce ſobie waży, Hetmánów poniża, krew domowſtwá ſwego ßpeći, fámilią gubi. Dobrze o tym Greg.* in paſt. Diſcordes tam diu nullum boni operis ſacrificium Deo immolant, quàm diu à proximorum charitate diſcordant. *Coż tedy rozumiećie iákiey conſcientiey, iákiey audaciey będą iey początki. Lubo ießcze ze wßyſtkim ſłużbá y záćiąg nie wychodźi, ále wßyſcy niemal z ſuplementámi doſługowáć niedźiel kilká máią.* iuż ante primam Decembris *pod bokiem Hetmáńſkim po pułkách y chorągwiách Kárteluſe rozſyłáią, Do kołá záćiągáć Porucznikow y Towárzyſtwá do Chwaſtowá* pro 4. Decemb. *wśiłuią Towárzyſtwo ná Porucniki y Rothmiſtrze ſwoie, nic ſię nie oglądáią Rotmiſtrze ná Hetmány, nic nie reſpektuią ná Oyczyznę y doſtoieńſtwo Iego Krol. M. áni pátrzą. To ſámo iuż v nich y ná myśli y ná ſercu. Nie ieſtechmy poſłußni, ſłużyć dáley nie chcemy, záſług náßych, ſámi ſię vpominąmy. Rozrywa iednák to, iákoby tego nie wiedząc I. M. Pan Hetman Polny, nowym ordynánſem ſwoim dálßego progreſſu ku nieprzyiaćielowi, który*

 ſię iuż

+W *się iuż mocno kupić po zá Dnieprzu, y około Czechryniá y Korsuniá záczynał! ále táki period nowem oni periodem, który się nie piorem, áni inkaustem, ále krwią, száblą y buntem tłoczy, rozrywaią. Máiąc tedy occásią nowego ordynánsu, co prędzey* pro quarta Decemb. *do Chwástowá wzywáią się, A I. M. P. Strażnik woyskowy, który táki Ordinans do Pułkow był przyniosł, widząc iż ná bunty, ná Confœderátią tá kupá do Chwástowá, á nie po Ordinans woienney drogi śpieszy, nie czekáiąc dálszego ich* Consiliũ *o pułnocy z Chwástowá odiáchał. Nie chcąc być* in Consilio pestilentiæ, *którey Oyczyznie y Hetmánom przećiwne, y nieprzyiaćielowi domowemu wielce zręczne być miáło.* Fælix quem faciunt aliena pericula cautum. *Niewádźi mieć swoy rozum, á zwłaszczá w tákim ráźie. Nie wiele ći wskoráli, którzy authorámi, álbo powodem tákich Confęderácyi bywáły Oblegę tylko domowi swemu, á niełáskę sobie v Oyczyzny y Rzeczypospolitey iednáli. Ruben on niewinny krwie bráterskiey rodzony Jozephow gdy obaczył zginionego y záprzedánego w niewolą brátá, ták lámentował.* Gen. 37. Heu mihi heu mihi, puer non cõparet & ego quo ibo! *Tákowy láment nádchodźi y ná Confęderáckich regimentarzow, Gdy się kończy confęderátia, gdy kompániey y kupy przy boku niemász,* Et ego quo ibo? *Przeto pięknieś sobie rádźił M. P. Strażniku, żeś bez respektu przy słuszności, przy*

Hetmá-

Hetmánách, *przy I. K. M. dostoieństwie y intentiey stawał. Nadobnie Bernát S. raz dyskurował.* Reuelatur seruo domini potestas, mercenario fælicitas, filio veritas. Seruus dicit. Vadã tu ad portas miseri Mercenarij dicit, non videbo dominum Filius dicit Psalmos nostros cantabimus. *Jáko wierny żołnierz wołáłeś iść z Hetmánámi swymi, by y ná Zaporze, á iáko Syn Korónny, nie pogladałeś czy to źimá, czy láto, czy tám vrodzay, czy głod, áleś tylko sobie ominował szczęśćie y przyszłą victorią, mowiąc.* Psalmos nostros cãtabimus, *Ale iż prędzey ku złemu ieden będźie powodem, niżli dźieśięć ku dobremu. Postánowili koło sobie w Chwástowie w Gospodźie P. Porucznika I. M. P. Káncler zá Koron. sławney pámięći,* turmatim *wszedszy y tám ie zácżęli. Gdźie zszedszy się, vśiłuią wszyscy Cõfęderátią podnośić, dálszego progressu woiennego nie przymowáć, posłuszeństwo wypowiedźiáne pod Luczyńcem exequowáć, Ná zad się wroćiwszy ku Polszcze zásług swoich, y tego co nas dolega, pod bokiem Krolewskim, opánowawszy Ekonomie y dobrá iego, wzwiąsku y kupá vpominác się będźiemy. Odnoszą wnet tákie rozrożnienia żáłosni Pułkownicy I. M. P. Hetmánowi, przybiegáią y sámi, á coby czynić rádźą się. Widząc I. M. Pan Hetman Polny iż się ná srogą* pernitiem *ták* patriæ, *iáko y* Reip. *zánośi, częśćią iż nieprzyiaćiel nástępuie, częśćią, iż wgląb do Korony iść zámyśláwáią* principijs

 obstare

obstare nátychmiast vśiłuie. Wysyła 5.Decemb. I.M. Páná Mocárskiego, Roth. I. K. M. Chorągwie Ráytárskiey z I. Mćią P. Komorowskim, Roth. do Chwástowá, z bieżą prędko. przypuszczeni do kołá, ále po długich rozmowách solidè raz záwźięte zámysły swoie żołnierz gruntownie y słuszne być pokázuie. Iedni wnoszą, iż służby dálszey przypowiedźiáney nie máią, záczym y służyć nie mogą, Ani im dálszey Ich Mość P. Hetmány przypowiedźieć authoritatem máią: ponieważ im Rzeczpospo. służbę Constitucyą wypowiedźiáłá ad 1.Decemb. Drudzy wnośili, iż gdyby dłużey bez zapłáty służyli, mieliby zá inopes & vagos którzy niemáiąc służby, rozśiodłáć gdźie koniá nie naydą. Drudzy mniey potrzebne to ruszenie się zá Dniepr być mienili, ássekuruiąc iż tám żadnego nieprzyiaćielá niemász. Drudzy widząc po wyśćiu z obozu śćiskłe od pol y nie vrodźáyne kráie, á iż z liśćia dębowego y otrąb, chleb ludźie iedzą: dáley postąpiwszy obawiáli się większego głodu, à ieiunus exercitus disciplinam seruare militarem non nouit. Owo zgołá dictum Sertorij Impers vwszystkich nátenczás powagę swą miáło. Mawiał on. Oportet ducem magis prospicere, quàm respicere. Wysokie ich były ánimusze, wysoko też poglądáli. Poczęli tákie ich tatie exparte I. M. P. Hetm. Polnego do kołá postáni debilitowáć. Vkázuiąc, iż nigdy ták nie vżytymi Rycerstwo Koronne nie bywáło, áby gdy iuż nástępuie

puie

puie nieprzyiaćiel, oni vstępowáć mieli, ábo więcey sobie pod táki czás o zásług dochodzeniu, á niżeli o nieśmiertelney sławie, dawáli perswádowáć. A że nieprzyiaćiel nástępuie rożnymi listámi, ták z zá Dnieprzá, iáko z Vkráiny to pokázowáli. A co się tknie Constituciey od kołow rospuszczenia, to rozumieią Ich M. Pánowie Hetmáni, iż gdyby nie było ták gorącey potrzeby Oyczyznie zátrzymawáć żołnierzá. Ieżeli o nagrody idzie, te nikomu w skárbie nie zginęły, doydą káżdego. Przeto ábyśćie W. M. Mśćiwi Pánowie więcey ná iuż zásłużone honory, sobie y domom swoim pogládáli, á niżeli ná tę máłą wzwłokę oddánia zásług, I. M. P. Hetman Polny prośi, Dokłádáiąc. Iż wielki by to znák niemiłośći W. M. przećiwko iemu był, gdyby w tákim terminie chćieli go W, M. odbiegáć, który ná káżdym plácu dla cáłośći y zdrowia Rycerstwá, zdrowie swoie przy W. M. pokłádał. Vchodząc tedy in humanitatis notam, Dáli prywatny respons Ich Mćiom P. Posłom w te słowá. Iżechmy tu záprowádźili ták dáleko I. M. P. Hetmáná, niedźiel trzy bez pieniędzy służyć będźiemy, ále pod regimentem kogo sobie obierzemy. Iedno że wielu Porucznikow y towárzystwá w tym kole nie było, drudzy co byli nie porozumieli się z Bráćią, niewiedząc ná co ich Vokowano, áby nowe koło złożone było, poczęli mowić. Zgodźili się ná to, áby sine præiuditio innych chorągmi było. y złożyli koło inne

pro die

pro die 9. Decemb. *w Rokitni Przynieśli y priwatne od I. M. P. Porucznika chorągwie I. M. P. Kánclerzá Koronnego sławney pámięći, ktoremu iż powiedźieli, że I. M. P. Kánclerz Koron. áſſekuruie I. K. M. iż iego chorągiew w Confederátiey nie będźie: on iż nie mogł vbeſpiecżyć od Towárzyſtwá I. M. P. Het. w tym ſam ſię deklárował Iego Mość ku vsłudze wſelkiey, piſániem ſwoim. Ieſtći wprawdźie co nágánić* in milite, *á zwłaſzcżá gdy cżás tráći pod bokiem máiąc nieprzyiaćielá. bo tym* nomen & officiũ militis de honeſtatur. *Ale iednák te* inuenta *á co raz nowe y oſtrzeyſze prawá ná żołnierzá w Conſtitucyách pocżynione, ktory pod cżás rok y drugi bez żołdu y kontentáciey służy, łatwie go do tákiey* commotiey *zbudźáią y żarzą. Przeto vchodząc* ſimilẽ caſum *miáłáby być pámiętna.* C. Cæſaris ſententia, *ktory mawiał.* Duo ſeruant, augent, & comparant, Principatus & Regna, Milites, & peccunia, *Iedno przez drugiego słábieie, iedno drugiego wſpiera. Oboie ſzcżęśliwie walcżą, y ráźnie tryumphuią, A to oſtátecżne tumulty wſelkie w żołnierzu tłumi y gáśi. Odnieśli reſolutią Ich M. P. Posłowie z kołá Chwaſtowſkiego I. M. P. Hetmánowi, y gdy wielce ſię záfráſował, Poſztá w tym przyſzłá od I. M. P. Krákowſkiego, ktora mu nie pomáłu wybiiáłá fráſunek. Bowiem przyniosłá te áwizy. Pierwſza, Przypowiáda służbę Ich Mśćiom I. K. M.* à prima Decemb. *á o deklárátią*

ſtrony

ſtrony zupełnych pocztow nápiſał. Druga, iż pieniędzy ná iednę Cżwierć do Baru wſzyſtkiemu woyſku przyſzło, że y drugie prędko będą, áby ie odebrano. Trzećia, iż miał od niektorych chorągwi dekláratią, iż w Confęderátiey nigdy być nie chcą, rozumiem że to prudentią, y tą miłośćią, ktorą maſz v Rycerſtwá komplánowáć będźieſz, áby nie ſtánęłá. Cżwarta, iż poſły odpráwił ſwowolnych Kozakow do Pauluká, Dekláruiąc im punktá tranſactiey Krukowſkiey, áby ie dobrze rozumieli, czego y Kopią poſłał. A tych zá ktorymi ſię przycżyniáli morſkich buntownikow Smoláchę y Gánzę, kazał pośćináć.

Nie pomáłu tákie piſánie dobrego żołnierzá y miłuiącego Oyczyznę, ták in pace, iáko in bello Ciuem, vćieſzyło, Cieſzyli wielce I.M.P. Rotmiſtrze cáłość Rzeczypoſp. y Królá I. M. wielce ſobie ważący, rozumieiąc, iż tákim ſpoſobem iuż ſię pohámowáć może záczęta burza w ſturbowánym Rycerſtwie. Turpius enim nihil eſt quam cum eo bellũ gerere cum quo familiariter vixeres mowił Sen. in Prou. á dáleko turpius cum eo gerere cum quo reuerenter vixeris. Zácżynáłá ſię práwie táka żołnierzá commotia, woyná z ſwymi Rotmiſtrzámi, z ſwymi Hetmánámi, z ſwoią Rzecząpoſpol. y z doſtoieńſtwem I.K.M. Páná náſz. Miło. Przeto wźiąwſzy wiádomość tę I. M. Pan Piſarz woyſkowy I. M.P. Stár. Bobuſłáwſki, z IegoM.P. Adámem Kázá-

nowſkim Roth. I. K. M. y Sekretarzom przyſpieſzá do I. M. do Białeycerkwi, ziádą ſię tám y drudzy Ich M. P. Porucznicy, iáko I. M. Porucznik Woiewody Ruſkiego, I. M. P. Woiewody Podolſkiego, I. M. P. Hetmáná Polnego, y innych ktorzy ſię opowiedáli, iż o Confederátiey nie myślą, ále to co iego wola będźie roſkázáć, gotowi czynić. Concludował tedy Iego Mość áby w Rokitni w tym kole nowo złożonym obecnie był, vpátruiąc co Vegetius powiedźiał. Periculum ab hoſtibus ſemper grauiſsimum ſuſtinet diuiſus & inordinatus exercitus, *iákoż zá tym rozerwániem kilku towárzyſtwá poimawſzy Kozacy, á o tey niezgodźie y Confederátiey dowiedźiawſzy ſię, wźięli ſerce, wźięli śmiáłość, otrzymáli y pochopnieyſze kupy y prętſze. Oczekiwa tedy I. M. P. Hetman* octauã Decemb. *áby ſię ruſzył z Białeycerkwi do Rokitni. áli oneyże nocy* humor melancholicus *wſtąpiwſzy w nogę, koło koſtki I. M. P. Hetmánowi ták ſrogiem ogniem záráźił, iż y ſtąpić nic nie dopuśćił, ále coraz ſzerząc ſię pod ták potrzebny czás wielce go trapił. Rozeſłał iednák nowe Vniwerſały do Miaſt Kozáckich, do Kániowá, Korſuniá y Cerkás. Wyſłał o dwu koń pod nieprzyiaćielſkie kupy przy Chorośćielu y Murce będące, Páná Solonickiego, Podſtárośćiegó Miedzyrzeckiego, ſługę I. M. P. Strażniká Koron. áby zátym wiedźiał co zá ponowá o ich Armaćie, o Hetmánie, o ich progreśie. A gdy*

chorobá

chorobá nie vſtępuie, kazał ſię wnieść do kárety, y przećię do Rokitney iáchał. Bella & conflictus qui actualiter ingredi audent, mortem vbique ſpernunt. Die 8. Decemb. *ſtánął w Rokitney.*

ROZDZIAŁ V.

Iáko koło drugie záczynáiącey ſię Confederátiey odpráwowano, kończono.

9. NOuembris Dies iſta dies iræ. In magnanimo viro effecerat dies hæc vitam nomine, re laborem. *Nie wiem iáki effekt Coniunctia Marſá z Sáturnem przynośi, ále dźień ten* experimentaliter *powiádał, iż Cháos iákieś zámieſzánie niewyplątáne ſpráwuie, Vkazáno było Piotrowi S. prześćieradło pełne wężow, iáſzczorek, pádálcow, y gádu rozmáitego, y rzeczono mu* Macta & comede. *Máło nie to z ſtárſzym woyſká támſię dźiało.* Dura eſt conditio eorum qui in dandis conſilijs & in gerendis rebus ſolent verſari, cum eorum fides ex euentu æſtimatur. *Vżywał Ich Mći Rycerſtwá I. M. P. Hetman Polny, áby to koło bliſko kędy, dla ſnádnieyſzego choremu przyſźćia było złożone, pozwolili, y zeſzły ſię obok goſpody I. M. ále iednák żaden z Ich Mośći áni wſtąpił, áni Iego M. przywitał, ieden drugiego, iáko rozumiem, chronił ſię w tym y wárował. Wſtąpił Iego Mość P. Hetman z Iego M. P. Strážnikiem Koron. z I. M. P. Piſárzem Pol. Koron. z I. M.*

 P. Stá-

P. Stániſłáwem Woiewodźicem Bráclaw. Pułkowni-kiem, z I. M. P. Adámem Kiśielem Podkom. Czernie-chow. ktory tám do I. M. Páná Woiewody przyiáchał był, y nie odieżdżał donec videret finem *nie ták* infauſti Conſilij *iáko* fœlicis progreſſus totius belli *z I. M. P. Moczárſkim, z I M. P. Zachorowſkim, z Iego M. P, Kázánowſkim, z I. M. P. Zołtowſkim, z I. M. P. Strá-żnikiem Woyſkowym, z I. M. P. Oboźnem do kołá, y tám wyſokimi ſłowy krotką mowę ſwoię, ná tákim wyrozumieniu záſadźał.*

Nie rozumiem nigdy o tym moi Mćiwi Pánowie, áby tákie grono Wáſzmćiow iáką złą inténtią zrázo-ne być miáło, ktorzyśćie wyſoko w tey Oyczyznie zro-dźiwſzy ſię, zdrowia ſwoie ná ſzáńc dlaniey záwſze do-browolnie ſtáwiáli: ále pochodźi, iż z Zaſług ſwoich ná czás náznáczony, z ſkárbu Rzeczypoſpolitey dotąd nie otrzymáliśćie. Iednák iż pod bokiem nieprzyiaćielá ſtá-nęlichmy, ktory ná niezgodę náſzę pátrząc, ſurowy áni-mus ku Oyczyznie, á bárziey záiuſzone ſerce przećiw nam bierze: ráczey moi Mćiwy Pánowie ku pokoio-wi y zgodźie ſkłániáć ſwe intentie, niżli ku rozruchom potrzebá. Ita namq; exercitus incõmoda tegenda ſunt, vt ſpem aduerſarijs non augeamus. *Ja gotowem to vkázáć, iż ſłużbę W. M. iuż przypowiedźiáną máią, o czym y declaratia I. K. M. prędko náſtąpi, y nie wąt-pię, że y ná zupełne poczty, w krotce y zaſługi W. M.*

doydą,

doydą, iákoż y teraz zá iednę czwierć odebráć roſkaſzćie W. M. A vpomináć ſię też zaſług, iáką vſługę Rzeczypoſ. oddawſzy, á zwłaſzczá domowe te, chłopſkie rozruchy vſpokoiwſzy: y z honorem to W. M. y bárzo przyſtoyniey będźie. Przeto wielce W. M. Mćiwych Pánow proſzę, ábyśćie mię W. M. niechćieli odbiegáć: ále oraz zemną tę náwále ſwawolną chćieli vſkromić y vpácifikowáć. wdźięczności od I. K. M. y Rzeczypoſp. ſowito zátym doznáwáć będźiećie.

Ná táką mowę I. M. P. Woiewody y Hetmáná proſzony od Bráći obecnie Porucznik I. M. P. Woiew. Ruſkiego ná on czás Pan Czernecki, w táki ſens odpowiedźiał.

Oczywiſtem świádkiem ieſteś W. M. náſz M. Pan M. P. Woiewodo, iákobychmy Rzeczypoſp. y Królowi I. M. Pánu náſzemu Mił. z odwagą zdrowia, y doſtátkow ſwoich, gotowi záwſze zoſtawáli ſłużyć: y lubo nas ták długo y w tey drogośći obozowey zaſługi nie dochodźiły, iáko optimi filij Patriæ nátochmy máło poglądáli. Lecz gdy iuż Conſtitucyą mamy, wypowiedźiáną ſłużbę á zaſług iednák nullam ſpem odebránia widźiemy, dáley ſłużyć wzdrygamy ſię, áby ſnadź miáſto przyſługi, przymowek od I. K. M. y ſtrozow Oyczyzny nieodnośilichmy, y ſąm tedy muśiſz nam W. M. náſz M. Pan to dárowáć, iż ták o zaſługách náſzych, iáko y ángáriách woyſkowych do tego Conſilium zo-

bopolnie ſkupiliſmy ſię, o ſobie rádźili. Przeto vniżenie W. M. náſzego M. Páná prośimy, áby iáko dawno, ták y teraz w tey ſłuſzney náſzey potrzebie, chćiał nas ſług ſwoich y towárzyſtwo, w ſzczegulney protectiey ſwoiey mieć y chowáć. Azá P. Bóg poda ſpoſób, że o ſobie rádząc, y W. M. náſzego M. Páná ſobie nie náruſzymy.

Po wtóre vżywa Ich Mći Iego M. P. Woiewodá, áby to zebránie ich, bez náruſzenia dóſtoyności Iego K. Mśći, y vrázy Reip. ále ku záchowánin cáłości y honorów iey odpráwowáne było. á zátym z koła Iego Mość z tąż Compánią, z którą był wſtąpił wyſzedł, áby gdy oni inpernitiem legum & amorem patriæ proſtituendum Conſultuią, on quid facturus ſit, cum paucisſimis ac fidelisſimis, vel potius ipſe ſecum, conſultet.

Záczynáiąc conſultę Ich Mość P. Porucznicy, y nie máło z Ich Mośći Towárzyſtwá, záraz ktoby nie należał, áby vſtępował vpomináią. Woła ieden z nich y ná Kápłany żeby wyſzli. Znáć iż wſtydáł ſię przy nim mowić, á nie vważał, iż tám był godnieyſzy nád Kápłany preſens DEVS Iudex & Vindex, wſzákże vſtępuią, wſpomniawſzy ná to, iż bona Conſilia ſunt à Deo, & malis conſilijs tantum fæminæ vincunt viros iáko Sen. powiedźiał. Trwa koło zácżęte do godźiny, gdyż ten nie máłą, ten dłużſzą oratia báwił, drugi króm zaſług odebrániá, znoſzenia Conſtituciy ná zołnierá vczynionych, druchy znoſzenia Bániciey, Infámiey, druchy prywatney

ſn ey

ſwey Cõtentátiey, áby milczeli od Rotmiſtrzów y I. K. Mśći potrzebowáli. Potym rumor nie máły ſłyſzeć, Dáią znáć I. M. P. Hetmá. Poln. iż ſię koło ná Pułki rozrywá, iż ſekretne rády kupámi máią, iż ná ták wiele capita corpus ono wyraſta. Niewiedźieć ieſzcze co parturiens chaos zá fœtum wyda. Rzetelniey potym dáią znáć, iż wiele Porucznikow Ich Mśći, á prawie z przednieyſzych weſpół z ſwemi Kompániámi, żadnego zwiąſku, áni Confœderáciey nie chcą: ále pod bokiem nioprzyiaćielſkim, by y zdrowie ſwoie położyć przy Hetmánie I. M. y Wodzu náſzym gotowymi ſię bydź deklápuią. Naprzod to J. M. P. Stár. Chmielnicki Stogniew, Porucznik chorągwie I. K. Mśći powiedźiał. Potym I. M. P. Porucznik, I. Mći P. Krakowſkiego Hetm. W. Koron. P. Przerębſki, P. Porucznik, ták Vſárſki I. M. P. Hetmáná Polnego P. Skowieſki, iáko y kozácki P. Komorowſki, P. Porucznik I. M. P. Woiewody ná ten czás Ruſkiego Czerniecki, Z tym ſię ozwáli I. M. P. Hetmánowi, y I. M. P. Strażnik Koronny, I. M. P. Piſarz Woyſkowy, I. M. P. Mocárſki, I. M. P. Żahorowſki, I. M. P. Páwłowſki, Rotmiſtrze, iż by ſobie nayćiężey vczynić, káżdy z nich ſwoiey Kompániey zápłáći, á nie dopuśći do tákiego zwiąſku. Pátrzćie iáko wiele woyſku należy, gdy obecny ieſt przy Chorągwi. Rotmiſtrz, á iák ſzkodźi Rzeczypoſp. y woyſku abſentia Capitis, Muſzą y tumulty woyſkowe vſtawáć,

wáć, y victoria prędßa y ſkutecznieyßa nástępowáć zá præſentią á wſtyſtko to vpádáć zá abſentią. Zoſtawa tám ſámemu Wodzowi trudność, gdy mu ſię przychodzi y w polu y domá z ſwoimy poſtronnym nieprzyiaćielem záwßę potykáć. Twoiá to prudentia Iáſnie Wielm. P. Woiewodo y Hetmánie, twoie to meritnm v Oyczyzny y Rzeczypoſpo. wyſokie, gdy temu zábieżeć potrá- fiß, wielki znák gdy to vśmierzyß, iż nád ſobą maß protectią ſzczegulną dantis victorias Dei. Radby podobno drugi I. M. P. Rotmiſtrz vżyłći tákiego fráſunku y de facto: ále że niektórych nieſpoſobne zdrowie, niektórych wálne y Senatorſkie zabáwy, niektórych nie ſpodziewána y nowa tá expeditia zádzierżáłá, przeto tákich non nitro notabis, ále grauioribus, excuſabis. máſtykuiąc. Vegetij lib. 4. cap. 31. de re milit. doctrinam. Nemo in bello laceſſere aut facere iniuriam Regno vel populo audet, quem expeditum ac promptum ad reſiſtēdum vindicandumq; agnoſcit. ßczęśliwy progres ſobie obiecowáć, y victorią ſtánowić.

Wrácáiąc ſię do propoſitum. Nie máły to filar Bábilońſkiego budynku runął, gdy ták ſię doklárowáli Ich M. P. Rotmiſtrze y Porucznicy. Czynił ſobie iákom baczył ochotę niemáłą I. M. P. Woiewodá Hetman. bo y chorobá ſpuchliná od rádośći vſtępowáłá. Magnum enim eſt differre honorem, maius vero gloriam, rozumiał że zátym nie będźie trudno iuż rozerwáć Hercu-

leum

leum modum, *áli wnetże dáią znáć iż* bipartita *ſtawa. Iedni ſię á w większey kupie ku Polſzcze máią, drudzy ku nieprzyiaćielowi, Iednych ku temu pobudza miłość Oyczyzny y nagła z ſwowolnymi Kozaki potrzebá, drugich ná to ſądzi, częśćią niedoſtátek wielki, iż nie máią czym áni śiebie áni czeládzi ku źimie przyodziać, áni ryńſztunku náprawić, áni pocztu, którym ábo kradzieſz pod Obozem, álbo przypadek przećiwny pomáłili, dołożyć, częśćią iż ná zupełne poczty ná źimę áſſekuráciey ode dworu nie máią. Częśćią iż ná ſię ſrogie Bánitie poczynione á nie ſłuſznie, gdy w obozie ieſzcze byli wiedzieli. Przeto áby przy zaſługách odebránych y od tego zoſtáwáli wolni, kupy prágnęli. Owo zgołá* multis laceſſitus, ynico pharmaco cupiebat mederi. *Wźiąwſzy táką wiádomość I. M. P. Het. Polny, poyrzawſzy ná to, iż* tẽporibus medicina valet, data tempore proſunt, *znowu wnidzie do koła iáko wpośrzód ogniá, iednák iż to przyzwoita ſtanom Sláchcckim Polſkim, áby przy wrodzonym Sláchectwie mieli* nobilitatem animi, *która zwyczaynie záćiąga z ſobą* nobilitatem ſenſus *zá weſzćiem Iego M ći wnet ſię vſpokoili. Tám coby do Ich M ći Rycerſtwá, y z iáką żárliwośćią z miłości ku Oyczyznie y y doſtoieńſtwu I. K. M. mowił, trudno to piórem wyráźić, bo y niſką ſubmiſſią Ich M ćiom oddawał, y dziwnie wielkie nagrody obiecował, y dzielności ich wyſoko ſławiąc, á ſwoie nieſzczęśćie iákieś do nich, dawno ſię im*

F *záſłu-*

záſługuiąc, przypominaiąc: łzámi y płáczem mowę pieczetował. Oportet prudentes magiſtratus officij & virtutis cauſa admirationem ſui parere, vt etiam immutata fortuna eiſdem laudibus digni cenſeantur. *Pobudźił táki afekt wiele dobrego żołnierzá, poruſzyły Confederáckie ſercá, przeto rozchodząc ſię z kołá, ieſzcze ſobie w oſobnośći pomowić y znośić śię obiecowáli. Ale iż táka ſpráwá* moram non patiebatur, *y tá w oſobnośći mowá, nie bárzo ćieſzyłá, (co wiedźieć ieśli nie o Márſzałku y Deputatách) w też tropy poſłał do Ich Mći P. Porucznikow y vważnieyſzego Towárzyſtwá* tales viros vt ceu ipſe pręſtiturus eſſet. *I. M. P. Piſárzá Pol. Koron. I. M. P. Dominiká Kázánowſkiego, Stároſtę Bohuſłáwſkiego, Pułkow. I. M. P. Stániſłáwá Potockiego, Woiewodźicá Brácłáwſkiego, Pułkow. y rodzonego I. M. P. Piotrá Woiewod. Brácłáwſkiego, Syná ſwoiego, I. M. P. Obożnego, P. Biegánowſkiego, I. M. P. Zołtowſkiego. Proſząc káżdego priwatnie, áby tey occaſiey nie opuſzczáli, ále vczyniwſzy przyſługę, y victorią nád tym nieprzyiaćielem otrzymawſzy, niech ſię dopiero zaſług vpomináią, á ieśli nie doydá, áſſekurowáć ich będę ná ſobie y ná ſwey máiętnośći. A te práwá Bánitie látwiey przez ich poſły zdięte będą gdy tę przyſługę Rzeczypoſp. y I. K. M. pokażą: Vśiłuią tedy prosbámi. Obiecuią oni to wnieść do kołá priwatnego, y áffectáciey I. M. P. Hetmá. we wſzyſtkim wygodźić. Vczynili prędko v*

Cerkwi

Cerkwi kolo, y dáli wiádomość, iż niedźiel trzy służyć gotowi Iego Mći, ále pod swym Regimentem. Ná to im odpowiedźiał I. M. P. Hetman, Iż ia nigdy Lisem nie byłem, áni swawolnych kup nigdy nie wodźił będąc młodym, á dáleko więcey zostawszy Hetmánem, ráczey z tą máłą garśćią idę ku nieprzyiaćielowi, á niżeli mázáć się iáko swawolna kupą. Niech vważą że y v świętych są differentiæ dignitatum, ále iednák ieden iest Episkop á drudzy ministri. Odpowiedźieli, Iż to nowego z sobą zniesienia potrzebuie. Tandem do dniá kolo vczyniwszy, iákaś benigna parca dyámentowem nożem ná promieniu słonecznym zá otrzonym, onę grubą linę ná skrępowánie Oyczyzny zgotowáną przekroilá, Concludowáli, áby niedźiel trzy pod Regimentem I. M. P. Hetmáná Polnego będąc, ku nieprzyiaćielowi o ktorym dostátecznie nie tylko auditu ále y tactu od chorągwi swoich iuż wiedźieli, śpieszyli się. A po wyśćiu niedźiel trzech, áby zácz ęty związek swoy vmowę y słowo, przysięgą y száblą stárszemu swemu, ktorego im Bóg da, iednostáynie dokończyli. Y táką declárátią I. M. P. Hetmánowi dniá 10. Decemb. ráno y przez swoie posły P. Dłotowskiego X. I. M. Ieremiego Porucznika, P. Taszyckiego Porucznika, I. M. P. Márgrábie Stáro. Grodeckiego, Páná Wroblowskiego Porucznika, Iego M. P. Stár. Trębowelskiego odesłáli, á potym sámi ią turmatim oddáli, y z wielką declárátią, y z wielkim

winßowániem. Nie iest podobna wymowić, iák wielce we ſolym ſprawili I.M.P.Het. Polnego. Nie tylko im dźiękował, ále táką ich łáſkę y mira vultus venuſtate *odwdźięczał, y długiem odkryćiem głowy ná mroźie przy dobrych ſłowiech oświádczał. Ciesżył ſię iż nie dáremnie w tákim ráźie ku niebu oczy podnośił, y nie dáremnie w ták záwiley fortunie,* animi fiduciam, affectibus rationem apponebat. *Ciesżyły zacne Rycerſtwo, że w krotce wßelką ſatisfactią ſwoię od Rzeczypoſpolitey y I. K: M. zá intercesſią I. M. P. Krákowſkiego otrzymáią. y ieżeli P. Bog który záwße* patrocinatur iuſtæ cauſę *da zwyćięſtwo nád tą gorną ſwąwolą chłopſką zá ßczęśćiem I. K. M. directią I. M. P. Krákowſkiego y pierśiámi náßymi ſámot o pobudźi I. K. M. Páná náßego Miłośćiwego, pobudźi y Rzeczpoſp. áby táką odwagę y przyſługę, nie tylko prędkim oddániem zaſług, ále y inną promotią y ſowitßą nagrodą nád to co prætendowáć ſobie WM. raczyćie, contentowáli y regrátifikowáli.*

Podawßy potym ku wiádomośći ich Mośćiom, iż dla kup nicmáłych po zá Dnieprzu śláchtá y obywátele z máiętnośći vchodzą, tákże iż Skidan Pułkownik Páluków koło w Korſuniu miał, á z támtąd nocą, czegoś ſię obáwiáiąc, do Moßen vſtąpił, iże z Kániowá, z Steblowá wielka część Kozaków, do ſwowolnych ſię kupi, Pan Przedrzymirſki, Podſtárośći Korſuńſki, y

Sole-

Soleniowſki, Miedzyrzycki znáć dáią, Używał ich áby ſię co prędzey á oſtrożnie ku Sáchnowemu moſtu mieli, gdyż ſam ieſzcze dziś chce ſię przed Ich Mośćiámi ruſzyć áż do Bohuſłáwia. Poſławſzy tedy po Armatę do Białeycerkwi I. M. P. Woiewodá, ſam ná noc do Bohuſłáwiá ruſzył ſię, mowiąc część to, że nádzieię mam w Bogu moim, iż mię wielce vćieſzy prędko, który mię ták wielce był záfráſował. Et præripuit omen, gratia Dei.

ROZDZIAŁ IV.

Po vśmierzeniu záczynáiącey ſię Conferátiey co był zá progres náſtępowánia ku Miáſtom Kozáckim ſwawolnym y rebelizánckim.

K*Rotki czás náznáczony miawſzy, prędko ſię iakoś obrácáć potrzebá było, ponieważ ono táiemne* propoſitum *Ich Pánow Hetmánow, áby w polách ieſzcze gdy ſię Armatá, y Zaporoſki Kozak nie złączy z miáſty, odiąć ármatę y znieść ſwawolnego buntowniká, iuż* impoſsibilitatem *zá omieſzkániem wźięło, Zázyli tedy dwoch rzeczy. Naprzód áby Pan Podkomorzy Czerniechowſki, iáko świádomy Kozakow ſwego po vſáłego ſługę do Kozakow z piſániem poſłał, perſwáduiąc im pokóy y łáſkę Ich Mćiom P. Hetmá. y wyſłał ſługę ſwego P. Lulę z kilką Wołochów. Potym* 11. Decemb. *Wyprawił Iego M. P. Hetman Pol.*

 nád po-

na podiazd ku Korſuniu z Bohuſłáwiá, z Iego M. P. Strażnikiem Koron. I. M. P. Komorowſkiego, I. M. P. Chrząſtowſkiego, I. M. P. Wichrowſkiego, I. M. P. Zahorowſkiego chorągwie, ktorzy do Korſuniá przyſzedſzy ſwowolnych Kozaków nie záſtáli, á regeſtrowi y poſłuſzni, y P. Podſtárośći, P. Przedrzymirſki bramy Ich Mśćiom po otwieráli. Dniá tego oczekiwał Iego M. P. Hetman ná zbliżenie ſię chorągwi innych w Bohuſłáwiu y ná przyſzćie Armaty Koronney: która wieczór przyſzedſzy, gdy ſtánowili w rynku Armatę y wozy odprzętuiąc mázy z ſolą, nálezli miedzy ſolą mázę ówſá, któremu Armáſowie bárźiey, á niżeli ſoli rádźi byli. Prouidentia Dei gubernantur omnia. *Przyſzło dniá tego wiele chorągwi Kozáckich, y Regiment I. M. P. Zołkiewſkiego á názáiutrz ráno, przeſzli chorągwie I. K. M. y Iego Mći P. Krak. W. Hetm. Koron. y wiele innych. Ruſzył ſię I. M. P. Hetman y Armatá z nim dniá tego do Korſuniá, á gdy chorągwie vprzedzáiące I. Mći náſtępowáły ku Korſuniowi, I. M. P. Strażnik z roſkazánia Hetmáńſkiego poſtąpił áż do Sáchnowego moſtu.* Principijs enim obſtandum niſi velis hoſtẽ progredi longius in dies *y ſtánął we wśi Netrebi nád Rośią rzeką, kędy záſkoczywſzy Kozaków ſwowolnych, y dogoniwſzy kilku dźieśiąt, pośćinał.* Tunc enim commodiſsimè in vaduntur hoſtes, cum eorum fines infeſtantur *mówi Demoſth. A przyćiągnąwſzy I. M. P. Hetman*

tman do Korſuniá, Regeſtrowi poſłuſzni przyimowáli I. M. ná drodze czołobitny pokłon oddáiąc y poſłuſzeńſtwo ſwoie, Aże ták w máłey liczbie, powiádáli, iż zátrzymáć ſwowolnych nie mogli, Wiáchał do Korſuniá ná noc, w tyśiącu człeká. A Iego M. P. Strażnik Koróny przepráwiwſzy zá moſt Sáchnów kilkunaſtu ſwoich dla ięzyká, dwóch ná dobry dźień przyſłał I. Mći Pánu Hetmánowi do Korſuniá, który ięzyk dawał znáć, iż Chorośćiel z Pułkiem ieſt zá Rośią w Drábowce wpułtoru tyśięcy człeká, iż ieſzcze o Armaćie nie ſłycháć, áni o Pauluku, iednák ſpodźiewáią ſię prędko. Skidan ieſt w Czerkáśiech, ále wieleby z nim było ludá nie widźieli. Przytym ięzyku obiecał ſię I. M. P. Strażnik do I. Mći Páná Hetmáná zbieżeć. Oczekiwał tedy dniá tego ná I. M. P. Strażniká, y ná inne chorągwie w Korſuniu I. M. P. Hetman. áli w tym czáśie zbieży do Iego Mći Pan Drábowſki, którego przeſzłey nocy náiecháli Kozacy w Miáſteczku, y wſzyſtkie mu doſtátki zábráli, ſámego zbieli, iż záledwie vſzedł z oſtátkiem zdrowia. Przyiachał y I. M. Pan Strażnik Kor. który táiemnie przez trzy paćierze rozmowiwſzy ſię z Iego M. P. Hetm. záraz odiáchał, trudno wiedźieć co tám zá rádá byłá, ále znáć iż o bliſkim nieprzyiaćielu. bo nátychmiaſt ruſzono kilká chorągwi Kozáckich, y ku Rośi poſłano. Náſtąpili potym dniá tegóż ná Dráhowkę, gdźie ſię zámknęło Kozaków dwá tyśiącá, ále iż łatwiey

zzapá-

z zapálów im było ſtrzeláć, niżli náßym z piſtoletów y z łuków ná błocie, y przed rowámi ſtoiąc, co nowego záczą́ć potrzebá było, ſubita enim conterunt hoſtes, vſitata vileſcunt. *Przeto że ich áni ogniem nie mogli znieść, áni do nich iáko wpáść, mießáiąc niemi częſtem krążeniem koło miáſtá, láſem do obozu ſwego wroćili ſię. Kozacy rozumieiąc iż ná záſadzkę do láſá weßli, inną ſtroną wielka część wypárßy ſię z miáſtá, poczęli láſem vchodźić. Ale widząc iż wolne máią wßyſtkie przeßćia y páſy, do kompániey ſwoiey wroćili ſię.* Sed quia fælicior videtur qui prouocare non dubitat *czuło ſtraż ſwoię odpráwuiąc I. M. P. Strażnik, y oko pilne miał po nich miał, y ięzyká doſtawał. Lecz I. M. Pan Hetm. Pol. dniá tego od Korſuńſkich Kozaków wźiąwßy wiádomość, iż Skidan kupi ſię mocno, y vniwerſały wydawa, że Krol I. M. vćiekł z Polſki do Litwy, dla náſtąpienia ná ſię Korónnych Pánów, y że nas o pośiłek prośi: rádnieyßy ku nieprzyiaćielowi náſtępował, y kazawßy I. M. P. Strażnikowi zámoſt ſáchnow vſtąpić*, 14. Decemb. *rußył ſię z Corſuniá do Nietreby wśi ku Rośi.* Qui deſiderat pacem, præparet bellum, *mowił Veget. Kálumniey chłopſkiey poki mu gęby czym twárdym nie zátkaß, nikt vść nie może. Przyſtępuiąc ná noc, vkazáło ſię záwodą kilká chorągwi lekkich y konnych. zeſławßy I. M. P. Hetm. I. M. P. Giśickiego, I. M. P. Zołtowſkiego, I. M. P. Korydo-*

ná dla

dla recognoſcowánia coby zá ludźie byli: podpadßy, rozeználi iż dworſkie P. Srażnikowe chorągwie, które do Bilozoru zá I. Mćią náſtąpowáły. Stánął I.M.P. Hetman z woyſkiem nád Rośią przy Netrebi wśi ná noc. Tam nocy tey troiákie były áwizy, pierwße od I.M.P. Strażniká ięzyki dwá, powiádáli iż z Aſtámem Wołoßynem od Serebrney máiętnośći X. I. Mći Ieremiiego przyśli, Iż byli w Drábowce gdy ich dobywano y ßkody poczynili P. Drábowſkiemu. Ze woyſko ma Skidā nie máłe, Powiádał iákiey ieſt vrody Skidan. Armatá nie przyßłá, Páuluká nie wiedzą, ſłycháć że zoſtał w Zaporażu, á ná iego mieyſce, Chryc lichy idźie. Nárzekał ieden ſam ná ſię, iż ſię dał vwieść drugim ná tę ſwą wolą, y mowil, lipßeß mi tu było ſwoiemu Kniáźiu robity. Dawniey ſię było obaczyć. Nam agens malum ſpontè, eſt peior agente malum per vim, Arl. Wiedźieli dobrze co ſię v nąs w woyſku dźiało, że woyſká tylko ßeść tyśięcy, y dźiał ßeść, że Confederatia, Ze niedźiel trzy tylko ſłużyć máią. Potrzebá iuż było w tákim rázie rády. Vegetij de re milit. záżyć. Dum Conſilium tuum aduerſario proditũ cognoueris, diſpoſitionem mutare conuenit, ále iż temu czáſu nie było. Ad ſupremum belli ducem Chriſtum, iáko auxiliatorem ták Conſiliatorem, który momentis tempora mutat, w ták prętkiey potrzebie, tylko tám było mediũ. Drugie áwizy od ſtraży były, iż nie-

przyiaćiel w końcu woyſká od Miáſteczká o ięzyk náß ſtárał ſię, y pießo chćieli przebyć wodę, ále gdy ſię záłamáli, rozruch vczynili, pśi záſzczekáli, zbiegłá ſię ſtraż Cudzoźiemſka, y zá nimi przez wodę z mußkietów wypußczono. Trzećie były áwizy. Páſtuchę ſwego z czeládnikiem poſłáłá P. Drabowſka z Miáſteczká do Iego M. P. Hetmáná, ten powiedźiał, iż gdym w gumnie legał. Kilká Kozaków do gumná przyßedßy poimáli mię, y pytáli o woyſku Láckim, iam powiedźiał iż ſtánęło po wßyſtkiey równinie, y kazáli ſię záprowádźić, żeby zkąd mogli obaczyć, y iam láſem prowádźiłem ich ná mogiłkę w kráiu láſu, gdźie widźieli ognie ßeroko y długo goráiące, y długo pátrząc lámentowáli, wzdychali. Potym zoſtáwili kilku, áby ſię o ięzyk ſtáráli, á mnie wźiąwßy z ſobą prowádźili puł mile drogą ku Białozorowi, gdźie wiele Kozaków było konnych, czterykroć więcey niżeli co byli zemną, á tych było pułtorá ſtá, ieżeli nie więcey, gdy to im powiedźieli co widźieli, záfráſowáli ſię y poczęli nárzekáć, iż áni Pauluká, áni Armaty nie widáć. Interim *gdy dźień nádchodźi, wiele chorągwi przechodźiło Vſárſkich od Korſuniá, y proſto ßły ku Sáchnowemu moſtu. A długo ná dźień vważáiąc ſobie I. M. P. Hetman iż wiele woyſká nienádeßło, á tu przeßedßy moſt przez Roś rzekę, á nie zoſtawiwßy kogo dla beſpiecznieyßey przepráwy ná ták długich moſtách, y w ták záśiężonych láſách, zoſtáłym chorągwiom dále-*

ko co-

ko, cowiedźieć iáko fortuná posłuży, ieżeli się od mostu przydźie odsunąć, tę noc przyszłą zá mostem w Kumeykách náznáczył, skąd zostáwióney straży I. M. P. Łászczowey vstąpić kazał. Dawał tę przestrogę Veget. In prælio amplius solet iuuare occasio, quam virtus, A zwłaszczá ná chłopskiey y swawolney woynie, gdy iuż miedzy nie, iáko do mátnie zábrniesz, occásiey więcey, á niżeli śił pátrzyć przychodźi. Turpissima enim imperantis vox est, dicere non putaram. Dáleko tedy zdrowsza Hetmánowi było czułemu zá Mostem y Rzeką ściągnienia chorągwi, á niżeli przed mostem oczekiwáć. Iákóż wiedząc o I. M. P. Hetm. Pol. chorągwie, wiele ich tego wieczorá y nocą przybyło, drudzy názáiutrz przed potrzebą przybiegli. Gdy tedy ná stánowisko I. M. P. Hetm. Pol. do Kumeiek przyieżdża, dáie wskok wiádomość I. M. Pan Strażnik, iż woysko wchodźi do Mossen, y iuż się z nimi vćieramy. Posłał im I. M. ná pośiłek I. M. P. Kázánowskiego Sekretarzá I. M. X. Czetwertyńskiego młodszego, I. M. P. Giżyckiego, I. M. P. Zahorowskiego, posłały syná swego, Iego M. P. Pietra Woiewodźicá z chorągwią swoią Kozácką, poszło y Ochotniká niemáło, ták Cudzoźiemskiego, iáko nászego. Otárli się, vszli w miásto, noc ostátek rozwiodłá. Ięzyk iednák dał wiádomość, iż Kiźim zá Dnieprzá z Pułkiem przyszedł, á Pauluk dźiś ma przyść do Mosseny z ármatą y niemogł lepszey práwdy powiedźieć, bo tegóż dniá do Domontowá táki Vniwersał posłał był.

Páweł Michnowicz Hetman z woyſkiem Iego K. M. Zaporoſkim.

PAnom Atamánom towárzyſzom náſzym, y wſzyſtkiey Czerni bráciey zdrowia dobrego, á we wſzytkim długiego mieſzkánia y powodzenia od P. Bogá zyczym. Piſać w m. mczyćie do nas, znáć dáiąc o ſobie, żeśćie w Domuntowie. Pokornie was iáko miłey bráciey prośim, dniem y nocą poſpieſzćie do Moſzen, do Armaty, bo my dniá dźiśieyſzego poſpieſzyli z Armatą do Moſzen, á nim my náſpieſzyli, chćieli żołnierze náſzych Towárzyſzów wygnáć z Moſzen, gdźie przećie poćiechy nieodnieśli, żołnierſkiego towárzyſtwá ná plácu legło kilkádźieśiąt, y poczuwſzy o Armacie, odwróćili od Moſzen, noc záiełá, trudno nam było zá nimi iść, ſkoro da Pan Bog świátło, poydziem zá tym nieprzyiaćielem, was prośim y roſkázuiem imieniem woyſkowym, y ſrogim karaniem kto ſie mieni być towárzyſzem náſzym, terazże za wiárę Chrześćiáńſką weżmi ſie, y złoté wolnośći náſze, ná ktoreſmy krwáwie záſługowáli. Coż po tych miáſtách, to ieſt Korſzuniu y inſzych, Cerkwie ſpuſtoſzyli, dźieći, żony, po wśiách wyśćináli, y powtóré was prośim y roſkázuiem, ábyśćie nas záſtáli w Moſzách, z tym was Pánu B. poruczamy. Dat. w Moſznách we wtorek 15 dniá Decemb. Roku 1638.

Stephan Doborynſki,
Piſarz Woyſkowy.

Zkąd

ZKąd ſię ći ludźie náucżyli iákoby kupy więkſze prędżey zebráć mogli, poniewaź libros de inſtitutione belli nie cżytáią! Ieſt to nie máła ſztuká, Victorią y v innych ſwoie opowiádáć, zábitych ták wielu licżyć, otuchę od Królewſkiego Máieſtatu dáwáć, ále w chłopie dawna to przywárá mendacijs vitam ſtruêre. przeto ták wiele kłamſtwáy o pobićiu żołnierzów, y o potędże ſwoiey, y o niewiádomośći I. K. M. o tákim ná nich náſtępowániu, y o popaleniu w Korſuniá Cerkwi, y o po zábiiániu dźiatek, y wieleinnych zbrodniách bezwſtydnie piſali. To in rerum natura nie było. bo ieſcze initia woyny nieprzychodźiły, kiedy Ich Mość w Korſuniu były, Sed falſa falſis congruant. Zdrowo náśi, á nie bez ſzkody ſwey nieprzyiaćiel zchodźił z polá, y gdy ſię wpárł w Miáſto, odſtąpili náśi, iedni do Kumeiek gdźie I. M. P. Hetman ſtánął, drudzy do Białozorá, gdźie Pułk I. M. P. Łaſzcżá Strażniká Korónnego był. Aże wiecżorá tego ármatá Kozácka y Pułk do Moſzen weſzli, przeto poſłał nocą do I. M. P. Strażniká I. M. Pan Hetman, proſząc áby ſię nie vbeſpiecżał, ále cżułe oko máiąc ná nich, wozy ſwoie ráno, z wozámi Iego M. złącżył, á ſam z tym Pułkiem ſwoim do dniá, Moſzná obegnał. Przeto I. M. P. Srażnik do rozbieránia chłopcá nie wołáiąc, w páncerzu y kárácynie káftanámi przeſtaney, iáko ná naymiękſzych máteracách ſen odpráwiwſzy, y ku tákieyże pośćieli towárzyſtwo ánimowawſzy,

wawßy, przed świtem dobrze, kazał on wierßyk Virgiliußow po cichu bębny ogłośić. Tu ne cede malis sed cōtra audentior ito. *y prędko ku Moßnom obroćiwßy ochotnie do Moßen idących Mołoyców, przebieżał, y pochwyćił. A dowiedźiawßy śię, iż przed Kiśimem pułk vprzedźa, rozgromiwßy ich, ięzyk I. M. Páná Hetm. posłał. Wysłuchał dopiero był I. M. P. Hetman Mßey S. o Naśw. Pánnie, gdźie* Cor præſagum & officij Angelus dictabat euentum belli, *przeto ſubmiſſe oddáiąc śię pod obronę Nnaśw: Pánnie,* votum *Ołtarzá Naśw. Pánnie zbudowánia w Látyczowie* tacitè *ślubował. Przyprowádźono po Mßy S. P. Kozaká, który powiedźiał, iż widźiał Pauluká y Armátę w Cerkáśiech, y prędko miał śię rußyć ku Moßnóm. Aby co rzetelnieyßego mogł mieć I. Mość, dárował go I. M. P. Kiśielowi, który go nátychmiaſt gárdłem dárowawßy, między ſwe Drágány náznáczył, ále więcey nic nie mowił. Ledwo tego oddano, Popá ſtárego przyprowádźono, temu áby śię niebał, dárował I. M. P. Hetman zdrowie, y taler przytym, powiedźiał iż wczorá w Moßnách Dźiáłá ná rynku widźiałem, ieżeli Pauluk ieſt niewiem, bo śię oni w woyſku Popów ſtrzegą, y tego Popá darował Iego M. P. Hetman, Iego M. Pánu Podkomorzemu. Potym záraz przyprowádźono Kozaká który był Drágánem między piechotą X. I. M. Ieremiego. Y temu I. M. dárował zdrowie, żeby tylko*

prawdę

prawdę powiedział: Ten podźiękowawßy nisko, powiedźiał, że Pauluk iest, Armatá iest; woyská tyśięcy dwádźieśćiá y kilká iest, nie wßyscy máią sámopały, drudzy z rohátynámi, kosámi śiekierámi są. Y iuż się tu puśćił ku Kumeykom taborem, y rozumiem że zá godźinę będźie, Dźiał iest ośm, y prochów śiłá, y dosyć śmiáło y serdito idą, y poprzyśięgáiąc mowę swoię toż powtarzał. Poyrzawßy Iego Mść po Mśćiách co tám byli przytym, rzekł. Omnibus patebit honoris & gloriæ Campus. *koniá, ábym recognoskował mieysce. Roskazawßy tedy Iego M. P. Oboznemu z Iego M. P. Piotrzem Komorowskim wozów pilnowáć, y zá przysłániem do siebie oné rußyć, sam wybieżał w pole, á zá nim Iego M. P. Podkomorzy Czerniechowski, y wiele towárzystwá. Sposobné mieyscé do potrzeby y taboru obaczył, kędy ku obronie czołá, było nie przebyté błoto. Rußyły się tedy wozy z Kumeiek w dźieśięć rzędów, zeßły się y wozy od Pułku Iego Mći Páná Strážnikowégo, nástąpiły zwyczáynym sposobem iáko ßły záwße y chorągwie w ßyku swoim. Tam wielu towárzystwá y sam Iego M. P. Hetman Pánu Bogu się vpokarzáiąc do Sákrámentálney Confessiey przychodźiło; y dodał Bóg czásu, iż wcześnie wozy y woyská stánęły. Szczęśliwey potrzeby niemáłé były ominá. Pierwßé, iż wiátr był po nas, á przećiw nieprzyiaćielowi. Druga, iż dniá tego potrzebá byłá, kiedy v Ruśi było święto Mikołáiá ś. Pátro-*

ná

ná I. M. P. Hetmáná Poln. który ſuffragatur Communiter illis, quorum pugnæ cauſa, fuerit bona. *Trzećia Dymy wielkie, á wßyſtkie wocży nieprzyiaćielowi były, z tych ſłomſk zápalonych, których pełno przy ták gęſtym y długim budowániu w Kunieykách było. Czwarta iż wielce ochotny był żołnierz, bo tylko przybył do potrzeby, który dobrowolnie iść ku nieprzyiaćielowi z I. M. P. Hetmáne deklárował ſię. A máło też porádzi ſobie káżdy Hetman* qui inuitum militẽ producit in aciem. *Ale nádewßytko ßczęśliwey woyny ſpodźiewáć ſię było, iż ſámi chłopi przećiwko Pánu ſwoie°, y ták hárdźie wychodząc náſtępowáli, gdźie ſię káżdy im zádźiwić muśiał. Ale obaczmy iuż iáko* belli tempus & exitus à Deo pendebat.

ROZDZIAŁ VII.

Iáko nàſtępowali Kozacy nà I. Mći Pànà Hetm. Co za Tabor vgruntowàli, ſzyk przećiwko nim woienny co miał zà maniere, iàko czoło z czołem zeſzło ſię, y iàko rozerwàny tabor Kozàcki.

I*Eżeli która deductia ieſt przyſtoynieyßa, nád deductią, zkąd ſię* bellũ *názywa, nierozumiem.* Ludouicus viues in 4. de Ciuit. Dei, *ták* bellũ *dedukuie*, Bellum à belluis nomen habet. *Záprawdę pięknie ſłużi tá deductią*

ductia de bello seruili, vt belluæ *ná Pány się porywáiąc, y dobrodźieie powstáiąc, á ieden ná drugim vmieráiąc*, vt belluæ *giną*, Occiditur hostis sine peccato *mowi Augustin święty* lib. 1. de lib. arbit. *Co rzecy* de hoste Ciuili & Seruili intelligendum venit. *Tákowych ábowiem* Cic. pro Sest. *w ten sposob piorem omálowal*: Hi mali & pernitiosi sunt, qui incitant populi animos ad seditionem, qui largitione, promisionibus, cæcant mentes imperitorum, qui fortes claros viros, & benè de Repub. meritos in aliquam vocant iniuriam. *Kto się tedy przypátrzył nástępuiącemu chłopstwu, iż taborem w sześć rzędów sprawnie idźie, Ná czele dźiał cztery, ná śrzodku parę, w zawárćiu parę prowádźi: á ludu śrzodkiem wozów, tyśięcy 23. pułkámi y setniámi dobrze podźielonymi, sprawuie. Nie może názwáć woyská tego* belluam, quasi non haberet caput: *ále słusznie názowie* belluam, *iż przećiwko dostoyności I. K. M. P. swemu Miłość. przećiwko Rzeczypospo. przećiwko Hetmánom y Woysku Korónnemu, ták śmiáło, ták ochotnie, ták zręcznie idą. Płákał náto żárliwy w Religiey Greckiey I. M. P. Podkomorzy mowiąc. Piękne grono ludźi, y animusz nie zły. ále gdyby to przećiwko nieprzyiaćielowi Krzyżá S. á nie przećiwko Pánu y Krolowi swemu, Rzeczyposp. y Oyczyznie. Byłoby co tám chwalić, ále tu iest co gánić. Nástępowáli iáko* patriæ hostes, *vpieli* pessimo proposito, sub

 mouen-

mouendi collum à Iugo Regio, & ſubducẽdi iugo Moſchouitico. *Prowádźił tákową Hydrę ná kárkách ſwoich I. M. P. Strażnik ku Iego M. P. Hetmánowi Poln. práwie od Moßen, áż ku Kumeykom ná mieyſce ßyku Koronnego, y potrzeby. Nie było tám bez ßkody ſtron, á zwłaßczá ná hárcách, bo y z podchorągwie I. M. P. Woiewody Bráćłáwſkiego Kozáckiey, towárzyßá tám w cząßkę, z łuku ßkodliwie poſtrzelono, Ale w tym większa ßkodá byłá, iż przez wßyſtkę drogę, ſrogim hukiem, bluźnierſtwy, łáiániem, ſromotnemi y brzydkimi ſłowy, ſyny Slácheckie, Hetmány, żołnierze, y ſámę I. K. M. karmili, deſpektowáli. A gdy ich nád woyſko Korónne, przyprowádźili, które w dłuż ná puł mile lekkie, z iedney ſtrony wozy w rzędów dźieśięć ſporządzone zákrywáły: przy ktorych w czele z I. Mćią P. Oboźnym, y I. M. P. Komorowſkim Regiment Cudźośiemſki, z piechotą Węgierſką I. M. P. Hetmáná Polnego záſádźony był: á z drugiey ſtrony wozów po práwey ſtronie, zkąd Pauluk taborem nádchodźił, wzdłuß ßyk woienny pułkámi, wpośrzodku Armatę máiąc, ſtánął. Obaczywßy woyſko nieprzyiaćiel, ná górkę wßedßy zátrzymał ſię, y pocżął powatpiwáć, ále ich ták Pauluk ánimował. Azali nie znáiete że Láchy we dwá rády woyſko ſtáwlut, Idymo. Y náſtępuiąc iákoby ná czoło, błoto niedopuśćiło imprześćia. Przeto wdłuż muśieli tabor prowádźić, iákoby ku końcowi*

ßyku,

ſzyku, iedno iż I. M. P. Hetman wiedząc to błoto, dobrze wárował piechotą cudzoźiemſką koniec ſzyku, y práwie drugie czoło tám vgruntował, kazał I. M. P. Strážnikowi Koron. áby áż do piechoty odwodźił, á oſtátek chorągwi iego niech tę piechotę záſłoni. Sli tedy Kozacy wywiiáiąc ſobie chorągwiámi, z dźiał biiąc huk ku niebu podnoſząc, wołáiąc, á dáleko Hetmán budet noczowáty. Láſczyku pobiehneſz do Cháſczyku, A woyſko Korónne náto áni ſię ruſzáło, áni krzyku zácżynáło. Nie źle to omen wedle Vegetium de re militare lib. 3. C. 18. przyſzłey Victoriey było. Który ták mowi. Clamor autem quem barritum vocant prius nō debet attoli, quàm acies vtraque ſe iunxerit Imperatorum enim vel ignauorum eſt vociferari de longè, cùm hoſtes magis terreantur ſi cum telorum ictu clamoris horror acceſſerit. Y gdy iuż przychodzą ku śrzodku ſzyku woyſkowego, á woyſko ſpokoiem ſtoi, rozumieli niektórzy náśi, którzy o tym błoćie nie wiedźieli, iż im dopuſzczą ábo do wody ſię przyſzáńcowáć, álbo wiátr vbieżeć. Pięknać to ich Conſideratia byłá. bo do ſczęśliwego ſzyku tego potrzebá. Ordinaturus aciem tria proſpicere debet ſolem, puluerē, ventū. Nam ſol ante faciē, eripit viſum Ventus cōtrarius tua flectit ac de primit, hoſtium adiuuat tela, puluis fronte congeſtus, oculos implet & claudit. ále iuż tákową ſpráwę náleżiey Bogu, y Hetmánom zlećić. Aliæ enim partes ſunt

 mili-

militis, aliæ Ducis. *Gdy tedy iuż pułk I. M. P. Strażniká láwą stawa, y wielką część od polá cżołá nieprzyiaćielskiego y ręki zábiera. Zrozumiawszy Kozacy, iż dáley postąpić trudno, z dźiał poczęli wypuszczáć, y gęstą strzelbę z sámopałów ogłoszą. Pod táki dym, który ná nich się obrácał, zásłoniony m Drágánom chorągwie Kozáckie pozwoliły z roskazánia I. M. P. Hetmáná pole: którzy dawszy ogniá dłuższe dáleko* salue *y ogromnieysze Kozakom záśpiewáli, ná których poyrzawszy Kozacy, á przed sobą ich przed tym nie widźiawszy y zdumieli się y przelękli. Dopiero nástępuią drudzy celnieyszy Kozáccy pułkownicy z Hetmány swymi, y ochotniey ku Drágánom wypalą. Ale ochotniey ku nieprzyiaćielowi I. M. Morel Obester Leitman z Iego M. P. Zołkiewskiem przystępowáli. Przyprowádźił ku nim I. M. P. Hetman Polny w bok práwy od czołá piechotę I. M. P. Biegánówskiego (który ná ten czás z roskázania I. M. P. Hetm. wozy prowádźił,)* vt virtus vnita sit fortior. *y tákim sposobem fortifikowáne* initia *potrzeby byli. Obroći potym I. M. P. Hetman oko do Armaty Koronney, którą sporządźiwszy ku środkowi Táboru, tám Kápitanowi Artileriey mieć zábawkę roskazał. Dawałći wprawdźie y nieprzyiaćiel swey Armaćie ogniá, ále máło szkodźił; piękniey im z ármaty nászey grano, bo skoczniey skakáli. A iż tesknoby było Ich M. ták długo czekiwáć pod chorągwiámi, wi-*

mi, wi-

mi, widząc iż I. M. Pan Hetman ták wiele ſię rázy ná ſzańc, zápaleni ochotą proſzą, áby im I. M. roſkazał co czynić. Weyrzy tedy ná Tabor Kozácki, áż oná wielkość kolas ſtánąwſzy ná plácu woyny poczęłá ſię fortyfikowáć w drugieſześć kolas, áby w dwánaśćie rzędów byli vmocnieni, przeto áby nie przyſzło o więkſzą trudność rozrywáć tabor zmocniony, tám gdźie ieſzcze tylko w ſześć rzędów koláſy były, kazał im rozrywáć, y naprzód poſłał do Syná ſwego I. M. P. Piotrá, który ná iego mieyſcu przy Kozáckiey chorągwi był, áby wprzód chorągiew tę ſobie powierzoną, ku rozerwániu taboru przyprowádźił. Ochotny Porucznik, ochotny ku temu y Chorąży ochotne y towárzyſtwo, ále ochotnieyſzy tyśiąckroć nowy żołnierz y Rotmiſtrz ná ten czás I. M. P. Woiewodźic, Syn Hetmáńſki, Bo nie vważáiąc, iż bez páncerzá y bláchy: nie pátrząc, iż ná gotowy náſtąpić potrzebá ogień: nie ważąc ſobie, iż oráz przychodźi fortunę, látá y zdrowie, pod oſzczep záiuſzonego Marſá położywſzy, iednym momentem czáſu odżáłowáć, nie tylko ſię opárł obok potęgi taboru, ále w ogień práwie wſkoczywſzy, á wſzyſtkę furyą chłopſką ná ſię oburzywſzy, poſtradawſzy obok ſobie dwoch, cnego towárzyſtwá I. M. Páná Kámieńſkiego, y Iego M. P. Máćieiá Czepielowſkiego, mężnie chorągiew kilká kroć przywodźił, y odwodźił, dokąd z innemi chorągwiámi Ich Mćiow taboru obegnánego nie rozerwał.

Mogę to przyznáć I. W. M. P. Hetm. Polny, iż Synaczká iednego tylko w pomkłych lećiech zá ledwie máiąc, onego, iáko orzeł iáki probowałeś, wpráwowałeś, polerowałeś, Aby potym káżdy mu to przyznał, iż krew Hetmáńska, Syn wielkiego Rotmistrzá, dla odważnych dźieł, y Cnemu domowi swemu przywoitych zábaw vrodzony. Ale więcey przyznáć ći to muszę, iż nie innym respektem, powodem y końcem toś vczynić raczył, iedno ábyś pokazał, iż w tákiey wadze v ćiebie dostoyność, I. K. M. Pan nász Miłość. Rzeczposp. y Oyczyzny iest, y byłá, vt pro illa mori, & cui te totum dare, & in qua omnia tua ponere, vt quasi consecrare debeas. Nástępuie druga chorągiew I. M. P. Hetmáná Pol. którą przywodźi I. M. P. Skowieski, tá stale vderzywszy pierśiámi końskimi o kolásy, muśiáłá przypłáćić tey śmiáłośći zacnym towárzyszem P. Konarzewskim, y drugim Pánem Bienieckim, gdyż y z dźiał wypuśćiwszy do nich tám P. Bienieckiego pod kolánd vderzono, położono y kilká czeládźi. Nástąpiłá chorągiew I. M. P. Krákowskiego W. Het. Koron. Obrocą wszystkę siłę swoię we dwoię Kozacy, iedni do Armaty v czołá, drudzy iuż sámego przerwania taboru bronią. przeto zá tákim náwálem Kozáckiem, trzech towárzystwá zacnego położono, I. M. P. Gnoińskiego, I. M. P. Podkockiego, I. M. P. Mágnuskiego. Dostáło się y I. M. P. Porucznikowi potym, y dwoch czeládźi,

ládźi, zábito kilkunaſtu poſtrzelono. Náſtąpiłá chorągiew I. M. P. Weiewody Ruſkiego, y tá pozbyłá miłego towárzyſzá I. M. P. Vleſkiego, y ośmi poſtrzelonych z plácu zwiodſzy, zábitych miedzy czeládźią śiedmi obaczyli. Potȳ nie czekáiąc I. K. M. chorągiew przez roſkazánia ſkoczy ku Taborowi. In arduis enim rebus creſcit hominum gloria & virtus, ále wnet y tym roz dano vpominki, I. M. P. Pruśimſkiego zábito, trzech poſtrzelono, czeládźi pięći zábito, dźiewięći poſtrzelano. Tādē trzykroć wſzyſtkie chorągwie obrácáiąc, á prawie pedem pedi apponens, & gladium gladio committens, & criſtam criſtæ, galeamq; galeæ, & pectus pectori comferens, hoſtem impugnabant. Zá láſką Boſką tabor rozerwáli. Et iam bellū alebat ſe ipſum. Tám ná wpadániu do taboru I. M. P. Stároſtá Bohuſłáwſki, gdy przywodźił chorąhiew, oraz y on ſam y koń poſtrzelony ſzwánkował, gdźie pozbywſzy koniá, zá ledwie przy pniaczku roſtárćia od koni vſzedł. Widźiałći wprawdźie leżącego I. M. P. Sekretarz, P. Adam Kázánowſki, ále ſwoię prowádząc chorągięw, trudno miał rátowáć, gdźie ſpecimen virtutis ſuæ pokázáć potrzebá było. Zábito tám P. Poćieiá, P. Czeremowſkiego, P. Bodárzowſkiego y czeládźi czterech. Owo zgołá nie było tey chorągwie, którá wpárſzy ſię w tabor, áby zupełnie miáłá wychódźić. Iáko to w Regeſtrze przy nagrobkách, obaczyć możeſz. Doſtáło ſie tám y ſámemu

I. M.

I. M. P. Hetm. Pol. pod którym dwoch koni postrzelono y pochwy v ßáble. Ale iż regimentarze szczegulną swą protectią máią, od Bogá. Speciose enim vincunt, nàm virtute vincunt, *przeto zdrowo wychodzą. Ale ieśli od Táborowych táka vrázá w náßych, y w Kozakách, gdy się iuż rozerwał tabor, pewnie nie mnieyßa. Bo gdy iuż tępiáły páłáße y ßáble, á v nich nádostawano rohátyn, wielu ichże orężem popsowano. Mowił ieden woiennik.* Pulchrum est vincere lacessentes, præsertim his præsidijs, quibus hostes potissimum sese iactant. *Zágnawßy się tedy żołnierz zá Kozakámi wypartemi z taboru, dodał czásu, áby tabor Kozacy zmnieyßywßy, zámknęli y ná ten czás P. Lulá sługá I. M. P. Kiśielá zátrzymány od Kozaków, z taboru vßedł. A widząc I. M. P. Hetman iż ná łupie wiele pádło przy koláſách, áby snadź nie przyśli o niebeſpieczeńſtwo od Kozaków, álbo od prochów, kazał synowi swemu prochy Kozáckie ná koláſách odkryte zápalić. który skoczywßy do kolas ſłomy y śiáná ná koláſách zápaliwßy, dognał ogniá áż do prochów, które y zápalili: Potym roſkazał piechoćie Węgierſkiey swoiey, áby záßłá ná drugą stronę táboru Kozáckiego, á z tey strony gęśćiey kazał z dźiał vderzyć we środek, przeto zámießáni, y od Armaty y od piechoty poczęli się rozrywáć, gdźie poućiekáłá od nich y stárßyná z Paulukiē. Drudzy widząc iż im iuż ginąć, natárli beſpieczniey ná*

piechotę

piechotę Niemiecką, y tám P. Moreláy I. M. P. Zołkiewſkiego zábito, á potym Porucznika I. M. P. Obożnego, poſtrzelono y I. M. P. Moczárſkiego. Iednák ták ochotnie náſtępowáłá piechotá Niemiecka, iż ich od części Armaty odſtrzeláli, y przyprowádźiłá P. Bieganowſkiego piechotá do Obozu dźiáło Kozáckie y chorągiew z Orłem przy drzewcu, gdźie zkofiá byłá, ſerce złociſte. A gdy znowu ku Taborowi obróciło towárzyſtwo, ochotnieyſzymi ſię vczyniwſzy, náſtępowáli ku taborowi nowymi regimentámi áż ku wieczorowi. A widząc Kozacy, iż trudno ſię oprzeć máią, taborem názad z pará dźiał vchodźić poczęli. O máłe gdy iuż máią prochu, wſzyſtkę nádźieię w nocy położyli przyſzey. Vchodźą taborem, á I. M. P. Hetman po konie do wozów ſwoich poſłał, áby odwieźli dźiáłá, y przyprowádzono dźiał cztery, piąte oddano I. M. Pánu Łáſzowi. Potym ſtánęli w czele wozów Koronnych nádolinie po pierwſzey w noc, gdźie gdy ſię záſtánowili, okop czynić poczęli, potym dawſzy temu pokóy, bo ich z góry y w nocy obrácano. Kilkánaśćie kolas obráwſzy o trzećiey w noc wymknęli ſię z pará dźiałek z onego taborku, y roſypką po leśie w nocy pośli ku Moſznóm. Chćiałći w prawdźie ochotny żołnierz ſkoczyć y ſzturmem wźiąć z odwagą zdrowia ſwego on taborek, ále I. M. P. Hetman nie dopuśćił. Vważał ábowiem, iż krwie Slácheckiey śiłá ſię iuż roźlało, y choćby ſię

 ten

ten chłop pokonał do końcá, tym się nie nágrodźi. Victoria magno empta non est victoria, interdum enim fælicius est non assequi quam nimio mercari quod ambis. *Znieść tedy z pola wszystkim kazał, straż zwyczáyną záśádźiwszy. Támiż niestáło kul do muszkietów cudzoźiemskich, bo ich wystrzelili pięć dźieśiąt tyśięcy w tey potrzebie, noc cáłą kule lano, á wozy iáko z poránku záprzężone stały, ták w wozách y nocowáły. Dźień tedy gdy nástąpił* 17. Decemb. *á od nieprzyiaćielá wolny zostawał, odtrąbiono konie nápáwáć, á w tym czáśie ná poboiowisko wiele Ich Mći, z I. M. P. Hetmánem iechało, tedy dawne towárzystwo przyznawáło to, iż nigdy w tákim ogniu, á ták długo nie bywáli, y nie widźieli ták wielkiego trupá, iáko są woiownikámi ná plácu. Przeto że ták y hárdy sprosny nieprzyiaćiel iest od Bogá, máłą garśćią woyská potłumiony, y nádźieiá iego wszystká przez pobráną Armatę chorągwie, pieczęći, komeszyni zniszczona, Máiestatowi Boskiemu dźiękuiąc, w tym nie sobie, ále Naywyższemu Hetmánowi Bógu victóryą przypisáć przychodźi, y mowić.* Non nobis Domine, non nobis, sed nomini tuo sit gloria.

ROZDZIAŁ VIII.

Ktory krwawy Regestr pobitego y postrzelanego to-

go towarzyſtwá, czeladźi y koni przynośi, Ná-
grobek cnemu Rycerſtwu Koronnemu ſpi-
ſuie, y Mogiły Kozackie ſypie.

NIemáß pięknieyßey śmierći, nád śmierć náplácu woiennym otrzymáną. Pogłądał náto Demoſth. y złotymi literámi nápiſał. Cæſi prælio, inter victores numerandi. *Tegóż wyrozumienia ieſt y Plato,* in Mænexeno. Apud plurimas inquit gentes præclarũ eſſe in bello occũbere, Qui enim ſic è vita migrat funere & ſepulchro magnificentiſsimo honoratur, ſiue pauper quis ita decedat, laudatione nõ caret. *Przeto cnych Bohátyrów, y nieśmiertelney ſławy Synów Korónnych, od ludźi w prawdźie nikczemnych z źiemią ponizonych, ále w nieprzełamáney pámięći przez wieków żyiących, Regeſtr tu położę.*

Chorągiew I.K.M. Páná náßego Miłośćiwego. Páná Pruśimſkiego zábito, P. Chorążego w głowę poſtrzelono, P. Łąckiego w głowę poſtrzelono, P. Sielſkiego ſtárßego wpuł poſtrzelono, czeládźi piąćiu zábito, czterech poſtrzelono, koni 5. zábito, 9. poſtrzelono.

Chorągiew I.M. P. Krákowſkiego. P. Porucznik w obie ręce ránny y w koláno, P. Gnoińſkiego zábito, P. Podkockiego zábito, P. Mágnuſkiego zábito, P. Koryćinſkiego poſtrzelono w rękę, P. Oleßká poſtrzelono w rękę, P. Porębſkiego poſtrzelono w rękę, P. Komorowſkiego raniono w rękę, czeládźi dwóch zábito,

zábito. ránnych y postrzelonych dźieśięć. koni zábito 5. postrzel. 21.

Chorągiew I. M. P. Woiewody Ruskiego, Pan Vleski zábity, P. Stano, P. Magnusowski, P. Kołodyński, P. Woiakowski, P. Ożarowski, P. Zurowski, P. Strzałkowski, Pan Bystrzeiowski, postrzeleni. czeládźi zábito sześć ránnych postrzel. 10. koni zábitych 20. postrzelonych 19.

Chorągiew I. M. P. Woiewody Brácław. Hetm. Pol. K. P. Konárzewskiego zábito, P. Mosczynski postrzelony y pośieczony. P. Scibór. P. Kárpinski postrzeleni. P. Skowieski záćięty. P. Bienieckiego z dźiáłá postrzelono. P. Iáśinskiego postrzelono, czeládźi zabito 2. postrzelonych y ránnych 8. koni zábito 5. postrzelonych y ránnych 16.

Chorągiew I. M. P. Woiew. Czerniechowskiego, P. Vlenieckiego zabito, czeládźi 3. zábito; postrzelano ránionio 7. koni zábito 3. postrzelano ránionio 5.

Chorągiew I. M. P. Kiiowskiego. P. Bunieckiego zábito. P. Brzostowskiego. P. Skárzynskiego. P. Krolewskiego. P. Ponętowskiego postrzelono, czeládźi 2. zábito, koni zábito 5. postrzelono 11.

Chorągiew I. M. P. Dominiká Kázánowskiego, Stár. Bohusláwskiego. Pisárzá Pol. Koron. P. Poćieiá zábito. P. Czeremowskiego. P. Bodárowskiego zábito, Páná Chorążego. Páná Chlewickiego. Páná Niezáby-

zabytowſkiego ránionó, P. Rywnieiowſkiego, P. Kozubowſkiego poſtrzelono, P. Podkockiego, P. Lewikowſkiego, P. Wyżyckiego y P. Pſtrokońſkiego poſtrzelono. czeládzi zábito 4. poſtrzel. 4. koni zábito 17. poſtrzelono 18.

Chorągiew I. X. Mći X. Alexándrá Wiśniów. P. Motykálſkiego w rękę rohátyną czeládniká zábito piąci poſtrzel. y ránionó, koń ieden zábity, poſtrzel. 9.

Chorągiew I. M. P. Stár. Lánckoroń. P. Goleckiego zábito, P. Lipińſkiego, P. Tymińſkiego, P. Choynáckiego, P. Boratyńſkiego, P. Witowſkiego przeſtrzelono. czeládzi zábito 2. poſtrzel. ránn. 5. koni zábito 7. poſtrzel. okáliczono 13.

Chorągiew Kozácka I. M. P. Hetm. Poln. Kor. P. Kámieńſkiego, P. Czepielowſkiego zábito, P. Towtká, P. Páchomiego poſtrzelono, P. Koſowſkiego ránionó, P. Komorowſkiego ránionó. czeládzi zábito 3. poſtrzel 5. koni zábito 20. poſtrz. 2.

Chorągiew I. M. P. Strażniká Korón. P. Kráſnośielſki, P. Wieliczká pośieczono, P. Buthowiczá rohátyną przebito, Páná Replowſkiego ćięty w głowę. czeládzi zábito 2. poſtrzel. 4. koni zábito 8. poſtrzelono y ránionó 7.

Chorągiew P. Strażniká Woyſkowego, P. Záburſkiego, P. Sczygielſkiego, P. Wrzeſczá, P. Dąbſkiego, P. Kuderowiczá, Pánow Chmieleckich dwoch

 poſtrze-

postrzelono, czeládźi zábito 6. postrzelono 1. koniá zubito 1. postrzelono 6.

Chorągiew I. Mći Páná Miecznika Hálickiego; P. Rudá, P. Rożnowski postrzeleni, czeládźi zábito 3. postrzelono 3. koni zábito 6. postrzel. 5.

Chorągiew I. M. Páná Adámá Kázánowskiego, P. Zalkowskiego w bok śmiertelnie postrzel. P. Czárneckiego w szyię, P. Łochińskiego w goleń postrzelono, Páná Leczyńskiego robátyną przebito, P. Wolskiego w nogę, Trębácza w gębę postrzelono, czeládźi zábito 7. postrzel. y rániono 4. koni rániono 15. postrzel 2.

Chorągiew I. M. Páná Czetwertyńskiego Iliaszá. P. Strzębuskiego zábito, Páná Porucznika, P. Łukowskiego postrzelono, czeládźi zábito 2. postrzelono 2. rániono 2. koni zábito 4. postrzel. 5.

Chorągiew I. M. P. Páwlowskiego, P. Kráiecki P. Rogálski, P. Sulátycki, P. Łuczyński postrzeleni, czeládźi zábito 5. postrzelono 4. koni zábito 11. postrzel. 9.

Chorągiew I. M. Páná Chrząstowskiego, P. Brumirski postrzelony, y Pán Gosłáwski, czeládnik ieden pośieczony, koni zábito trzech.

Chorągiew P. Giżyckiego, P. Kosakowicz postrzel. P. Strębosz postrzel P. Zembruski postrzel. P. Kosterzeckiego postrzel. P. Moszczyńskiego robátyną obrázono, czeládźi postrzelono 7. koni zábito 8. postrzelono 11.

Chorągiew I. M. P. Zaorhowskiego. I. M. Páná

Rotmi-

Rotmistrzá robátyną rękę przebito, P. Kuczewskie-go zábito, postrzelono, P. Lińczewskiego, P. Zánie-wskiego, P. Kłośińskiego, P. Zubowskiego, P. Miodu-szewskiego, P. Popielá ràniono. czeládki 5. zábito, po-strzel. 1. koni zábito 7. postrzel. 7. zginęło czásu potrzeby 1

Nádto, zábito I. M. P. Ianá Zółkiewskiego, Ká-pitaná, gdy Drágány przywodźił. I. M. Páná Morelá, z Kompániey P. Oboźnego zábitych y póstrzelonych 15. Z inszych Kompániey nie podano regestru, I. M. Páná Pągowskiego z podchorągwie I. M. P. Káncl. zábito, I. M. P. Moczárskiego w nogę postrzelono.

Z ludźi I. M. P. Strażniká Korón. nie máło zginęło.

Z ludźi I. M. P. Podkomorzęgo Czerniechowskiego, zábito 6. postrzel. 9.

Z piechoty Węgierskiey I. M. P. Hetm. zábito dwu, poràniono, postrzelano, prochy opáliły kilkunastu, tákże z chorągwie nadworney Wołoskiey, kilku zábi-to y postrzelono kilkunastu.

Nagrobek.

Cnemu Rycerstwu Korónnemu, pod Kumeyká-mi 1637. dniá 16 Decemb. do nieśmiertel-ności od Boga náznáczonemu.

SŁońce, wiátry, obłoki,
Coście widźieli skoki

Woienne, y hárcerſkie,
Taborſkie y Rycerſkie
Sercá ich, y ſtáłośći,
Meſtwá, śił, y dźielnośći,
Swiátkámi rzetelnymi
Zoſtáńćie dni wiecznymi.
A ty Kumeyſkie pole,
KORYBVTHOW pádole;
Krwią Szláchty ozdobione,
Mnóż wonie niezginione.
A Sármatyckim kráiom,
Azyátyckim Szpáiom:
Moſkwie, Tatarom, z Ruśią,
Powiedz nowine Rośią.
Sławá Synów Koronnych
Tu żywie. Od poſtronnych
Stmżą wieczą zoſtawa,
Koronnym śił dodawa.
A Bog iż z niebá dawa,
Ze Victor, że przegrawa,
Korone w ſwey wiecznośći,
Oddał im w ſczęśliwośći.



MO-

*
Bel-
lis cor-
ruptos ho-
minū mores
Deᵒ emēdat. *Aug.*

*
Im-
pius &
ferus eſt il-
le, qui bellum
cupit deteſtabile.

*
Fu imᵒ
piuri Deo,
rebelles Regi,
Reipu. hoſtes,
Rō. Ecclæ infēſi.

Poſt quam omnibus in Confeſſo eſt, ſecundum deos communitatem tuêri, oportet vos omnes perinde ac ſi ſederitis ad tributum exigendum, obtemperantem laudare, tanquam integrum ſalutis tributum penſitantē patriæ, minùs obedientem verò punire. Demoſt. Orat. 1. cont. Ariſtogit.

ROZDZIAŁ VIII.

O Náſtępowániu woyſk ku Paulukowi do Borowicy, gdźie ſię był zámknął. O wźięćiu Pauluká. O vſpokoieniu żołnierzá. O transactłicy y Przyśiędze Kozáckiey.

G*Dy Dekret ſwóy iuż Pan Bóg wykonáć nád ſwowoleńſtwem Kozáckim raczył, Názáiutrz* 17. Decemb. *ruſzyło ſię woyſko ſzykiem do Moſzen. Vprzedził I.M.P. Strażnik Korónny z pułkiem ſwym zwyczáynie, ále tám Pauluká, áni woyſká Kozáckiego nie*

záſtał, poſt amiſſum bellum, metus ipſe afferebat calamitatem. *Zpuzáłych w zamku ludźi niewinnych coż było, á chorych Kozaków, y przy nich po piwnicách kryiących ſię coś zdrowych, ále y tych nie żywiono. Stánąwſzy tedy woyſko w Moſznách ná noc, ogień w nocy pokazał ſię, y część miáſtá ſpalił. Dźień* 18. *tám odpoczywáło woyſko, gdźie dano znáć, iż z Cyrkás vſzedł Pauluk. Przyſzłá tám do Moſzen tegóż dniá poſztá, od Dworu y I. M. P. Krákowſkiego w którey to było. Dawa znáć I. M. P. Krákowſki iż ná zupełne poczty przypowiáda Krol I. M. żołnierzowi ſłużbę, iż ieśli tego potrzebá będźie, tedy z ſkárbu ſwego Krol I. Mość żołnierzowi obiecuie zápłáćić. Poſyła Król I. Mość Vniwerſały do Miaſt y Vrzędów, áby ſwawolnych Kozaków karano gárdłem y* bonorum *confiſcátią. Były y do Kozaków, otym że z których ieden tu wkłádam.*

WLADYSLAW IV. z Bożéy łáſki KROL POLSKI, Wielkié Xiążę Litewſkié, Ruſkié, Pruſkié, Mazowieckié, Zmudzkié, Inflantckié, Smolińſkie, Cnerniehowſkié, á Szwedzki, Gotſki, Wandalſki dźiedźiczny,

KROL.

W*Szem wobecy káżdemu z oſóbná komu to wiedźieć należy, á mianowićie Staroſtom, y Vrzedom Grodzkim,*

kim, Porstárośćiom, także dobr Nászych wszytkich ná Vkrainie Dźierżáwcom. Wier. Nam miłym łáskę Nászę Krolewską Wiernie nam mili. Záwzięćiem wiádomośći, od Wielmożnych Hetmánow Nászych, że swawola Kozácka wyzuwszy się z powinnego posłuszeństwá, przećiw przyśiedze swey, y niepomniąc ná łáskę Nászę Krolewską, ktorzyśmy im miłośćiwym przebaczeniem zbrodnie ich odpuszczáli, co raz to więtszą gorę, z rozlaniem krwie ták Slácheckiey kondyciey, iáko y innych ludźi, y z wielkim złupieniem y splondrowániem wśi y Miásteczek Vkrainnych. Záczym iáko z iedney strony kazáliśmy ná nich Hetmánom y Woyskom Nászym nástąpić, ták y po Wier. W. mieć to chcemy, ábyśćie ták przez się, iáko przez Vrzędy y Namiestniki swoie surowie wszędźie to swowoleństwo ná gárdle karali, máietnośći ich konfiskowáli, y iáko naysurowiey y naypredzey té swowole tłumieli, ktora niewdźieczna łáski y dobroczynnośći Nászey, niegodna iest iedno żeby mieczem, y wszeláką surowośćią, gdźie się kolwiek pokaze wykorzeniona byłá. Ktory Vniwersał Nász, áby do pretszey wiádomośći wszytkich przyść mogł, chcemy to mieć po Vrzędách Grodzkich, áby on do Akt swoich wpisawszy, po mieyscách zwyczáynych publikowáć roskazáli. Dla łáski Nászey y z powinnośći swey nieczyniąc ináczey. Dan w Wárszáwie Dniá 1. Grudniá, Roku Pańskiego, 1637. Pánowánia Nászego Polskiego 5. Szwedkiego 6.

Tám záraz odpráwowano poßtę názad, o szczęśliwym progreśie dáiąc znáć. Przyiácháli tego dniá Ich Mość P. Porucznicy do I. M. ktorzy w potrzebie nie byli żáluiąc tego, Przyiácháli y Kozacy regestrowi Korßuńscy, y Białocerkiewscy, ktorym do śiebie Iego M. P. Hetman kazał był przybyć ná środę, ktorzy byli ná poboiowisku, y do ośmi tyśięcy liczyli ich ná plácu, iákoż máło nie tráfili, bo tylko bez dwoch set tám ich legło. Przyprowádzono tám było y Kozaká Mniowskiego, ktory w poselstwie ieździł z Korsuniá do Iego Mći P. Hetmáná, ále powiádał, iż go gwałtem swowolnicy wźięli, y muśiał z nimi być w potrzebie, ále że mu áni sukien, áni odlewáney ßáble nie wźięli, znáć iż ná zdrádźie był, iáko o nim y w Rokitney suspikowano. Odpuśćił ći mu to I. M. P. Hetman, ále przećię inną occásią P. Bóg go skarał. A máiąc wolą rußyć się I. M. z Moßen, názáiutrz posłał dniá tego ku Cerkásom chorągwie te, ktore w potrzebie nie były, nád niemi postánowiwßy I. M. P. Stánisłáwá Potockiego Woiewodźicá Brácl. rodzonego swoiego, Aby ieśli w Cerkáśiech nie zástáną nieprzyiaćielá, spießyli zá nim do Borowice, y tám go dotrzymáli, dokądby z woyskiem nie náspießył. Szedł ochotny żołnierz, wielce sobie prágnąc przysługi, y życząc sobie vpłynioney occásiey powetowáć. Audendum eſt, labor enim tempeſtiuus multam parit fælicitatem hominibus circa finem. Rußył się

z Mo-

z Mośćen 19. Decembr. ku Cirkáſom I. M. P. Hetman, przed ſobą poſławſzy I. M. P. Strażniká, z którym ochotnych wiele ſzło. Ale gdy przychodźi woyſko ku Cyrkáſom, ogniem płonęło Miáſto, ták iż niebeſpiecżno ſtáć było w Mieśćie. Máło tám mieſzczan ieſt, ále domów Kozáckich dwa tyśiącá, kazałći wpráwdźie od ogniá bronić I. M. P. Hetman, ále wiátr ták potężny powſtał, iż prawie od Bogá kárá nád Miáſtem byłá, máło zoſtáło oſády przy Zamku. Ráno, Woyſko y Armatá Koronna ruſzyli ſię ku Borowicy, áli dáią znáć, iż Pauluká ze dwiemá tyśiącmi w Borowicy oblężono. Rádo woyſko, co prędzey ſię ſpieſzy, y milę od Borowicy ná noc ſtánie. Tám z ſtánowiſká nocą poſłał I. Mość P. Hetman ku Borowicy Drágánów 500. y dźiał parę, bo y nieprzyiaćiel dźiał trzy y hakownic ſześć wźiął był z Cyrkás do Borowice. Teyże nocy vderzono z dźiał nádedniem w Obozie, y I. M. P. Zółtowſki pocżął ſzańc gotowáć przyſzáńcowawſzy ſię bliſko ku Miáſtu. Widząc nieprzyiaćiel, o miłośierdźie pocżął prośić. Názáiutrz 20. Decemb. Iego M. Pan Hetm. Pol. z Woyſkiem pod Borowicę przyſzedł gotowym ſzykiem, pátrzy ná to Miáſto, y w oſtrożnośći wielkiey było, chorągwi z miáſtá nie máło wyſtáwiono, ále obegnány w krąg pocżął nieprzyiaćiel lękáć ſię. Cięſzkim im był I. M. P. Woiewodźic, bo wſzyſtkich, którzy do Pauluká ſwego śli poznośił, ále ćięzſzy I. M. P. Hetman, bo ich w krąg

K 3 ſzańcám

ſzańcámi obegnał, náwet wodę odiął. Stáwiálić ſię wpráwdźie reſolute *ſtrzeláiąc y mocno ſię fortifikuiąc, ále w tákim ráźie, gdźie* ante mortem *przychodźi* mortem inuocare *y śiły ludźkie nieprzemogą, Przeto o miſericordyą,* per viſcera Chriſti & ſanguinem in cruce effuſum *prośili. Poſłano im Vniwerſały K. I. M. Czern gdy to obaczyłá trętſiáłá, rozumieiąc że to prawdá byłá, co im Pauluk powiedźiał, że K. I. M. nie wie o tey woynie. Vczyniwſzy tedy Czern rádę, obráli ſobie ſtárſzego nowego, náznánego Kairſki, áby Pauluká wźięli w ſequeſtr. Dał ktoś znáć o tym Paulukowi, á on w nocy z ſwoią drużyną vćieka, á że ná czułego quaterę I. M. P. Zołtowſkiego przypadł, nie wypuśćił go z párkánów, y dał znáć Iego M. P. Hetm. który przyſzedſzy* 12. *rázy w miáſto z dźiał vderzył, potym racámi zápalił ie. W tym znowu przychodzą o miłośierdźie proſząc, á to wſzyſtko co chce Iego M. P. Hetman, gotowi vczynić, byle tylo mniey winnieyſzy zdrowiem dárowáni byli. Podał tedy kondycye, áby Pauluká, Tumulenká, Skidáná y ſtárſzynę wydáli, innym dáię zdrowie. Pozwolili miánowánych, którzy ſą, iutro wydáć, ále Skidáná nie mieli, w Czechrynu był. Wźięli tedy ich zá wártę, á żołnierz ochoczy w koło miaſtá onę noc wártował pieſzo.* Labores pariunt generoſitatem. *Ráno* 12. Decemb. *we Wtorek godźin trzy ná dźień oddano więźniow, y práwie ná tym plácu, gdźie Sáwę Hetmáná,*

roſtrze-

rostrzelał był Páuluk z drugimi. Peccatum, magnus dæmon. mowi Chrisost. Których oddano, támże do wárty I. M. P. Zołtowskiego. Kazano potym odtrąbić, áby żaden do do miástá nie wchodził z náßych, poki Kozaków nie rosprawią, ále iż chorych ná źimnie wiele było, rospisano vlicę iedną ná chorych, y we środę y wprowádzono ich do miástá. W Piątek ná koło Kozáckie vderzono. Którzy wyßedßy w pole, czekáli Iego M. P. Hetm. ále on ná mieysce swoie posłał I. M. P. Kiśielá, Podkom. Czerniechow. Stárostę Nosowskiego, y I. M. P. Oboźnegó. Gdźie vczyniwßy rzecz, odebrał od nich znák Kozáckiego Hetmáná, odebrał y buławę y chorągwie, y pozostáłe drugie, Comeßyny y pieczęći, y potym z rámienia I. M. P. Hetmáná náznáczył im Pułkowniki Assáwuli Sędźiow y Pisárzá woyskowego, á że nie byłá wola I. M. P. Hetm. áby stárßego im dał generálnego, ále to do I. K. M. y Seymu odłożył. Nápisawßy im przyśięgę Iliaßá stárßego Pułkowniká, stárßym do I. K. M. dispositiey náznáczył, Którey przyśięgi y transactiey tákowy był tenor.

MY niżßy podnożkowie Maiestatu I. K. M. Páná N. M. Oświeconego Senatu, y wßytkiey Rzeczypospolitey, PP. náßych Miłośćiwych wierni poddáni Lewko Budnowski, y Lutay Assáwułowie woyskowi. Iakub Gegniwy Czerkasci, Andrzey Łobodá Kaniowski,

wski, Hryory Chomowicz Czehrynski, Maxim Nesterenko Korßunski, Iliáß Káraimowicz Pereásláwski, Iáczyná Białocerkiewski, Teresko Iábłonowski Pułkownicy, Bohdany Káßá Sedźiowie, Bohdan Chmielnicki Pisarz, wßyscy przytym Setnicy, Atamani y Czerń, bracia, mołoycy, wosk I. K. M. Zaporoskiego, ná potomne czásy, áby y pokarania występków przećiwko niezwyćiężonemu Maiestat. I. K. M. Pána N. miłośćiwego, y wßytkiey Rzeczyposp. y miłośierdzia wieczna pámiątká nie tylko v nas, ále y v potomkow náßych zostawáła, wyznawamy. Iż co lubo Starßy wystąpili, żesmy nie pamietaiąc ná Krukowską Commissią krwią náßą pisaną, y porządki przez Iásnie W. Iego M. P. Stanisłá wá ná Koniecpolu Koniecpolskiego Kaßell. Krak. Naywyżßego Hetm. Koronnego, woysku Zaporoskiemu postánowione, y przyśiegę naße wykonáną: pierwey Starßyne podáną nam zwierzchnośćią I. K. M. w radźie ná Rusawie od Wielm. Ich Mśći Pánow Adámá z Bruśiłowá Kiśielá Podkom. Czerniechowskiego, Starosty Nosowskiego, Stanisłáwá z Potoka Potockiego Woiewodźicá Bracłáwskiego Pułkowniká I. K. M. Komisárzow, nieprzystoynie wyzábiiali, y Armatę Zaporóską w Czerkáśiech czatą przyßedßy wźieli, á potym nád záwárty Regestr woyská Zaporoskiego y liczbę od I. K. M. y Rzeczyp. pozwoloną śiedmi tyśiecy, przyiąwßy do śiebie pospolstwo, ważyliśmy śię z Starßym náßym Paulu-

kiem

kiem przyść pod woyſko Koronne, y Iáſnie Wielm. Iego M. P. Mikołáiá z Potoká Potockiego Woiewode Brácłáwſkiego Hetm. Polnego Koron. y z nim ná vſkromienie nieſczeſnych buntow náßych zeſłány zwieść bitwe. Tedy tamże záraz na placu tey bitwy miedzy Mośnámi á Kumeykámi, gdy Pan Bog wykonał ſwoy świety ſprawiedliwy Dekret nád nami, że od Rycerstwá Koronnego, y tabor náß rozerwány, y Armatá wźieta, chorągwie, komeßyny, y wßytkie od dawnych wiekow záſłużone ozdoby Náiáſnieyßych Krolow Ich M. y Rzeczypoſpol. ſtráćiliſmy, á wiekßa cześć woyſká trupámi pádłá, oſtatek nas tenże Iaſnie Wielm. P. Hetm. Polny doßedßy z woyſkiem Koronnym w Borowicy, ſprawiedliwym ſądem Bożym ná tym mieyſcu gdźie Starßyná pierwey wyzábiiána byłá, w krąg otoczył y ßańcámi oſypawßy ſturmem chćiał konáć: Tedy my wßyſcy ktorzysmy z Starßym náßym vchodźili, y w tey oſadźie Borowicy byli, áby do końcá krew Chrześćiáńſka nie byłá, przelewána, y głowy náße na vſługe Rzeczypoſpol. záchowáne być mogły, przez tychże Ich Mśći Pánow Comiſarzow ktorzy pierwey woyſko ſporządźili, y Starßyne nam podawáli proßąc o miłośierdźie v Iaſnie Wiel. Hetmana Polnego Koronnego: Starßych naßych ktorzy nas do takiego vpadku, y wßytkiego złego przywiedli Pauluká y Tomilenká z kilką inßych wydáliſmy. A Skidaná iáko tychże buntow Authorá, iż vßedł, wßyſcy

ogulem wynáleść y ſtáwić go do rąk Iáſnie Wielm. I. M. P. Hetm. Poln. Koron. obowiezuiemy ſie. A iż Stárſzego nád woyſkiem zá przeſtępſtwo náſze ktoregoſmy byli zwykli miewáć przedtym z poyśrzodku ſiebie, tenże Iáſnie Wielm. P. Hetman dáć y náznáczyc niechćiał do dálſzey woley I. K. M. y Rzeczyposp. á tylko Pułkownicy miedzy námi ſą obráni, á do czáſu zwierzchność Pánu Iliaſzowi Pułkownikowi Pereáſłáwſkiemu, ktory ſtátecznie niewiążąc ſie do buntow, trwał przy woyſku Koronnym ieſt polecona. Tedy my wſzyſcy ſtatecznie w tym porządku do dálſzego miłośierdźia y łáſk I. K. Mśći y wſzytkiey Rzeczypoſpol. poprzyśiegamy, o ktore proſząc, Posłow z porządku ſiebie, ták do Maieſtatu I. K. M. Oświeconego Senatu, y wſzytkiey Rzeczyp. iáko do Iáſnie W. I. M. P. Staniſł. ná Koniepolu Koniecpolſkiego Caſtellaná Krakow. Hetm. W. Koronnego náznáczyliſmy. A co ſie dotycze Zaporożá czołnow morſkich y ſtraży zwyczáyney, obowiezuiemy ſie, iż ſkoro będźie roſkazánie Iáſnie Wielm. Pánow Hetm. Koronnych y Comiſarzow náznáczonych gotowiſmy ruſzyć ſie. Czołny gdy będźie roſkazanie tákie popalić, y Czerń ktoraby nád liczbę naznáczoną do ſtraży tám byłá, z Zaporozą wyprowádźić. Co ſie záś dotycze ſámych Regeſtrow, ktore ná ten czás ſą kleſką náſzą pomieſzáne, tedy poddáiemy ſie pod miłośierdźie y wolą I. K. M. y wſzytkiey Rzeczyposp. tudźież Iáſnie Wielm. Ich M. PP. Het.

Koron-

Koronnych, że wedle onego Computu, ktory Ich M. P. Comiſarze nam zoſtáwili, y w tákim porządku wiákim nas ſamo miłośierdźie I. K. M. P. Náſzego Mćiwego mieć żechce, á w zupełney wierze, cnoćie, y poddáńſtwie Rzeczypoſpol. trwáć ná potomne czásy mamy y będźiemy, to wſzytko podniozſzy rece do niebá po przyśięgamy y náto wſzytko dla wieczney y nieśmiertelney pámiątki ták pokarániá nas záwyſtępki náſze, áby ná potomne czásy nie bywáło tákowych buntow, iáko y miłośierdźia nad námi pokazánego. To piſmo y obowiążek náſz krwáwy pod pieczęćią woyſkową y z podpiſem Pisárzá woyſkowego dáliſmy, ktory to obowiązek náſz záwſze przy Regeſtrach woyſkowych ma być, ábysmy byli pámiętni tego ták pokarania naſzego, iáko miłośierdźie I. K. M. y wſzytkiey Rzeczypoſp. pisány w zupełney Rádźie pod Borowicą w Wigilią Bożego Narodzenia. Roku Páńſkiego. M. DC. XXXVII.

Bohdan Chmielnicki Imieniem wſzyſtkiego
Woyſká I. K. Mśći Iáko Piſarz woyſkowy
Przy pieczęći Rękę włáſną.

GDy tedy przyśięgę odpráwiłá ſtárſzyná, dźiękowáć Iego Mći P. Hetm. Pol. przyśli, których vpominał, ná przyśięgę pámiętni będąc więcey ſobie I. K. M. y Rzeczypoſp. nie náruſzáli, y tych buntowników teráźnieyſzych, áby nálezli y ſkaráli, máiąc wiádomość, iż

zá mil cztery w Arkleiách, Kiżimy we czterech tyśięcy ieſt. Poſłał I. M. P. Stániſłáwá Potockiego, Woiew. Bráćłáwſkiego ku niemu, potym drugą ſtroną regeſtrowym roſkazał, áby názáiutrz támże pośli ku Arkleiom. Przyiácháli też y Kozacy ſtárſzy z Doroſzem z Cechryniá, ktorzy proſząc o miłośierdźie, zá wydániem Skidáná y Buntownikow innych wźięli obietnicę, ále iż twierdźili, iż vſzedł do Zaporożá Skidan, drugich wydáli Kuſzá y Saczká Pułkowniká Paulukowego. Stáráć ſię obiecáli o Skidáná, iáko y przyśięgli. W dźień Národzenia Páńſkiego z dźiał oddawſzy pokłon Bogu ná Iutrzni (y odpráwiwſzy nabożeńſtwo, vderzono do koła ná Woyſko Korónne, w ktorym gdy I. M. P. Hetman wielce y mile dźiękował zá vżyczenie niedźiel trzech y ták ſzczęśliwych ku poſłuſzeńſtwu ſobie y ſłużbie Rzeczypoſpolitey y Oyczyznie, dał im wiádomość, iż nowe kupy pozádnieprzu z Skidánem ſą, á drugie dáley ſię ozywáią, przeto iż te niedźiel trzy prędko ſchodzą, prośił káżdego z Porucznikow Ich Mći, áby do końcá tąż ochotą nieprzyiaćielá vſkromili. Iedniż tego ſobie życzyli y nie kontrádykowáli, drudzy rozeyść ſię chćieli. Tandem wźiąwſzy do bráći, ſłużyć ad 1. Martij. y poki ſię nie odpráwi Seym obiecáli, y w dolegliwośćiách ſwoich poſły ná Seym obráli I. M. Páná Stároſtę Chmielnickiego, I. Mći P. Stároſtę Bohuſłáwſkiego, I. M. P. Koryćińſkiego, I. M. P. Dlotowſkiego, I. M.

P. Sta-

P. Staná, I.M. Páná Ubyßá. etc. W ten cżás gdy koło Rycerſtwo odprawuie. Kozacy we trzech tyśiącách gráiąc w ſołomeykę y w bębny biiąc, z chorągwiámi y ze znákiem nád ſtárßym Pułkownikiem, to ieſt pod Buńcżukiem y pod proporcem białym, ze dwiemá ogonámi záwießonymi pod ßefelinem, y cżarną mágierką záwießoną Szli przećiw Kiźimowi ku Arkliiom. Mowił tám nie ieden pátrząc ná nich. Si Rēpub. prodideritis non inuenietis qui veſtri miſereatur. *Ale z łáſki Páńſkiey wierność ſwoię oświádcżyli. A gdy Ięzyki od I. M. P. Woiewodźicá, y I.M.P. Giźyckiego pewne przychodźiły, które o nowych kupcách dawáli znáć, iź Kiźim ſyná ſwego z Kropcem poſłał ku Lubniom po dźiáłá, Hakownice, y lud, wiecżorá tego iáchał I.M.P. Hetman do Dniepru, ieśli może rußyć ſię z Armatą, poſłuźył á noc lepiey, ſtánął Dniepr. Nazáiutrz 26. rußywßy ſię Dniepr, y z Armatą przeßedł. y zá ledwie w puł mili było woyſko zá Dnieprem, áli Kiźimá Kozacy regeſtrowi I.M. Pánu Hetm. przywiedli, á iego Kompánią chłopią rozegnáli. Ták Bóg I.M.P. Hetmanowi ßcżęśćił, (ktory* ſanguinis & animæ ſuæ prodigus, Patriæ & Reipub. pacem & authoritatem, exoptando, *zoſtawał:) iź co iedno zámyślili, to wßyſtko od Bogá miał, y deſcż, y mroz, y zwyćięſtwo. iź ſłußnie mowić możemy* venit, vicit, profligauit, triumphauit. *Przeto ták vſpokoioną w máłym cżáśie Ukráinę z łáſki*

Boſkiey máią, przyćiągnąwſzy z woyſkiem pod Ieremiiowkę, woyſko iedno ná ſtánowiſko zá Dniepr názad obróćił, drugiemu z Armatą y z więźniámi ku Kiiowu iść kazał, drugiemu zá Kiiow, áż ku Moráwſkim ſtátkóm hibernę, dla pohámowánia zewſząd ſweywoli, mieć kazał. Ale gdy ſię ſam ku Arkliom I. Mći przybliżył, nowe záſły rumory po roſpuſzczeniu woyſká. Piſzą od Lubien, iż trzeći raz ſię tám kupi nieprzyiaćiel, y puſtoſzy Miáſtá, pierwey Skidan, potym Kuklá y Skrebecz teraz Kiżimenko y Dukrenko, który Kośćioł y Klaſztor ſpalili, Bernárdynow pozábiiáli, y chowáć ich nie dopuſzczą. P. Kłobuczyńſkiego z brátem z czeládką zábili, tákże P. Bedlińſkiego, P. Wyśnierſkiego, y z żoną y z mátką, P. Kraſnośielſkiego, Kalęckiego, Kiiáńſkiego, Pudłowſkiego, Głowáckiego, y wiele innych ludźi, y żydow zábili. Poſłał znowu I. M. P. Stániſłáwá Potockiego brátá ſwego z I Mćią P. Kázánowſkim, Páná Giżyckiego, Páná Komorowſkiego Páná Wichrowſkiego, X. Czetwertyńſkiego, y innych z chorągwiámi y do Pułkownika Mirohrockiego, áby w to weyrzał, imał, odſyłał, karał. Potym ſię do Pereáſłáwiá ſam I. M. P. Hetm. ruſzył, y tám ſkarał buntownikow dawſzy ich pod miecz trzech. toż práwie y po wſzytkich miáſteczkách czynił. á przykłádem iego właſni pánowie poddánych ſwowolnych ſwoich karáli, iedni ná gárdle, drudzy ná máiętnośći. Ná

nowy rok puśćił śię I. M. do Niżiná, ále ochotnego gośćiá miawszy I. M. P. Podkomorzy Czerniehowski nie puszczał go z domeczku swego, y ochotnie przyimował. lubo y on sam z woyny Kozáckiey gośćiem był w domu swoim. Przyiáchawszy do iż Niná buntownikow, Pierogá z pięćią stárszych dał pośćináć. Tám Kozacy Michroccy Kiżimenká przywiedli. Przyszło tám pisánie w tym czáśie od I. Mći P. Krák. Hetm. Wielk. Koron. w ktorym mu z ták wysokiey viktoryey, y prędkiego vspokoienia winszuię temi słowy.

Iásnie Wielmożny Mćiwy Panie Woiewodo Bracławski, móy Mśćiwy Panie, y Braćie.

Niechay będźie Pan Bog pochwalon, że primitiæ té Vrzedu Wm. mego Mćiwego Pana Hetmańskiego, w ták máłey garśći woyská I. K. M. przećiwko ták wielkimu wyuzdáney tey swey woley mnostwu, znácznie pobłogosłáwić raczył, że serca y śił odważnemu Rycerstwu dodał, y fecem Chłopstwá tego z winnego posłuszeństwá I. K. M. złośliwie, y vporczywie wybijáiące się sromotnie potłumił, ták częste krzywoprzyśięstwá, y Starszych swoich okrutne morderstwá krwią ich własną expiauit. Takowe ábowiem zbrodnie, y samo niebo niezwykło ćierpieć, ále owszem z tymi zawsze militat, ktorych æquitas causæ wspiera. Nie mogę tedy tylko intimè gratulari Wm. memu Mćiwemu Pánu, żeś consilio, & manu zniżył, hardość Chłopską przełomił v-

por win-

pór vindikował, krzywdę Bożą, krzywdę M. I. K. M. krzywdę wßytkiey Rzeczyp. ktorą y sámá congratulabitur sobie, że wm. moy Mćiwy Pan fœdum to seruile bellum à visceribus iey summa prudētia, dźielnośćią y odwagą raczył amoliri. Alec iużeś sobie wm. moy M. P. ták chwálebnym dźiłem vstał ßeroką drogę, nie tylko ad præmia, ktore zakrwawe prace swoie obfite z rąk Iego K. M. bráć będźieß, ále też y do nieśmiertelney sławy ktora y teráźnieyßym y potomnym wiekom poki Rzeczpospol. náßá stáć będźie, brzmieć muśi. Pewienem przeto, że za tak ßcześliwemi Wáßmośći mego Mćiwego Páná początkámi, y dalße Wm. dźiła, takowymże successem kończyć się będą, że vśilne y sam czynić będźieß oto stáranie, ábyś prima secundis raczył contexere, y temu chłopstwu taki przybrał munstuk, żeby iuż wiecey niewierzgáło, y w powinney posłußeństwá klubie zostawáło. O progreśie dálßym Wm M. P. y rospráwie z tym swawoleństwem, auidissimè czekam wiádomośći. Dźiś przynieśioną mi list przez poßtę od I. K. M. ktorego Copią Wm M. Mśćiwemu P. posyłam, niewątpiąc że wßytko stáranie swoie ad desideria I. K. M. będźieß áccomodował, y to meritum do odważnych dźił swoich przydaß. Vprzeyme zátym służby moie zálecam iáko naypilniey w łáskę wm. mego Mćiwego Paná. W Vśćiu Dniá 31. Decembr. 1637.

Wm. m. M. P. powolny brat y sługá
Stanisław Koniecp. Kasztell. Krak.
Hetman Wielki Koron.

NIe długo ſię báwiąc w Niżinie, ále ſporządzone chorągwie ná ſtánowiſkách miawſzy, do Kijowá, áby ſtolicę ſwey woli iuſtitia adminiſtrata rectifikował, iáchał. Tám miáſto iako ſię godziło, przyimowáło I. M. P. Het'm. I. M. X. Metropolit náwiedzał, ſzkoły nowo erigowáne, piękną orátią witáły. Názáiutrz Capita łotrów y Sacrilegow Kiżimá y z ſynem ná pal wbić kazał, trzećiemu Kuſzowi, łep vćiąć. Mowił Caſſiod. Viri fortes in pace ſunt modeſti, & qui prælia frequenter tractauerunt iuſtitiam diligunt. Tegóż dniá ſporządził I. Mość, áby Jliaſz Pułkownik przy náznáczonych Komiſſarzách ſpiſał regeſtrowych Kozaków, áby obaczyć wielu nie doſtáie, y żeby przyśięgą byli obowiązáni. Ziácháli potym ná ten popis Iego M. P. Podkomorzy Czerniechowſki z Iego M. P. Stániſłáwem Potockiem Woiewodzicem Brácłáwſkim Pułkownikiē I. K. M. 118 pro die Cinerum do Terechtimirowá Wielka mieſzániná byłá, bo iuż Skidan ná Zaporzu buntował y pięć tyśięcy ſwawoleńſtwá zebrał był, [illegible] induſtria Ich M. P. Komiſſarzow, vſpokoione chłopſtwo iurament wedle cōtēta w Krukowſkiey Commiſſiey ſpiſánych, ná Krucyfixu ſingulariter káżdy oddáli. Náznáczył też I. M. P. Hetman Polny, áby I. M. P. Mielecki Rotmiſtrz iáchał do Záporożá z Jliáſzem ſtárſzym Pułkownikiem, y tám przyśięgę odebrał, popalił czolná. Dźiáłá ná Kudaku wźięte Kijowſkie, ná ktore ſcript Miáſtu

M dałná

dał ná śię I. M. P. Krákowſki, áby recuperował, Skidáná áby doſtał, gwárdyą zbytnią z Zaporożá áby zniosł. Potym ruſzyłſię I. M. ku Látyczowu wźiąwſzy więźnie y Armatę iure belli *od Kozakow odiętą ktore te máią znáki. Nápierwſzym nápiſano ieſt* Ferdinandus me fecit. *Ná drugim* Rudolphus ſecundus Imper. *Ná trzećim* Rudolphus ſecundus Imperator Bohemiæ Rex, &c. *Czwarte po Arábſku piſáne, piąte gládkie bez piſánia, ſzoſte kręcone Kiiowſkie, śiodme I. M. P. Strażnikowi dáne, oſme Kozakom regeſtrowym pozwolone, drugie dźiáłá z miaſt wźięte od Kozakow, Miáſtom oddano.) Ztámtąd ruſzył ſię I. M. do Tyſmienice, gdźie oddano I. M. od I. K. M.* litteras gratificationis, *ktory tu wnoſzę.*

Władyſław IV. z łáſki Bożéy KROL Polſki, Wielkie Xiążę Litewſkie, Ruſkie, Pruſkie, Mazowieckie, Zmudzkie, Inflanckie, Smoleńſkie, Czerniechowſkie, á Szwedzki, Gottſki, Wándalſki dźiedźiczny KROL.

Wielmożny Vprz. nam miły. Poćieſzna nowiná, ktorąſmy o pogromieniu y roſproſzeniu Kozáckiego ſwowoleńſtwá, zá meztwem y czułośćią Vprz. W. á odwagą dobrych y cnych Rycerzow dniá wczorayſzego, rzetelnie z liſtu Vprz. Wm. wyrozumieli, tym bár-

bárźiey nas vweſeliłá, imeſmy z ſobą głębiey roſpámię-
tywáli, iáko bella ſeruilia imperijs bywáły ćieſkie y nie-
beſpieczne. Oddawſzy tedy winne Pánu Bogu dźięki, po
iego iáwney pomocy, bez ktorey w ták ſczupłym y ro-
zerwánym woyſku bydź nie mogło, wſzytke te ták chwá-
lebną ſpráwę dźielnośći y czułośći Vprz. Wm. przypi-
ſuiemy, dobrze bárzo tey Rzeczypoſpolitey tuſząc, gdy
ieſzcze w niey, áni ná dźielnych, áni ná odważn[illegible]
nie vchodźi Rycerzách, kiedy dla ſamey miłoś[illegible]
śći Oyczyzny dla náſzego doſtoieńſtwá, ocz[illegible]
ſpieczeńſtwá, y ſtrácenie zdrowia, zá ie[illegible]
che, y igrzyſko. Spráwiłeś Vprz. W[illegible]
wczeſnie diſcuſſa, że to virus i[illegible]
publicæ nie weſzło, ináczey[illegible]
tele, á co wiedźieć, ie[illegible]
ſæuientes in libera c[illegible]
Oyczyzná Vprz[illegible]
vrzędu Vpr[illegible]
eo loco kłá[illegible]
tali glori[illegible]
náſzey [illegible]
zwył[illegible]
ſk[illegible]

dźieß. My też ná Seymie przyßłym o to śie stáráć bedźiem, áby Rzeczposp. kiedyßkolwiek z śiebie ten ...stne y ćieżar zwáliłá. Zyczymy przy tym Uprz. W. ... P. Bogá zdrowia y nierozerwánego ßcześćia. w Wá- ßáwie dniá XII. Mieśiącá Styczniá. Roku P. 1638. Pánowánia náßego ...kiego V. á Szwedzkiego VI. roku.

VLADISLAVS REX.

...tedy przysługę, iż sobie y Krol I. Mość, y ...tulātur, dalßego progressu, y victo- ...dem Koronnym wßelkim, Wm. ...r, y od Páná Bogá pro- ... & fauc.





